Nr. 573 Rok. X. Lwów, poniedziałek 11 grudnia 1905. Wydanie popołudniowe.

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-krot. wysyłką pocztow. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h. | 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. | 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor. W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron. Zmiana adresu pocztowego 40 hal. Redakcya, Administracya, Drukarnia Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal. **Nadesłane** za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 halerzy. **Nekrologia** za wiersz petit. 60 hal. **Doniesienia** o ślubach, zaręczynach i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz. **Drobne ogłoszenia** za wyraz 6 h. najmniej 60 halerzy. Wyrazy grubszem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: **Redakcyi Słowa Polskiego** we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacye uprasza się nadsyłać pod adresem: **Administracya Słowa Polskiego** we Lwowie. — Adres dla telegramów: **Słowo** Lwów. — Nr. telefonu Redakcyi 541, Administracyi 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI. **Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.**

Ilustrowany

Kalendarz „Słowa Polskiego“

na rok 1906.

Cena w oprawie **k. 1·20**, z przesyłką pocztową kor. 1·50 (w opasce poleconej kor. 1·75).

Anarchia w Rosyi.

Prasa zagraniczna przedstawia stan rzeczy w Rosyi w niewłaściwem oświetleniu. Przecenia mianowicie znaczenie pojedyńczych faktów anarchii, natomiast nie docenia doniosłości całego zjawiska, nie zdaje sobie sprawy z jego istoty.

Ani strajki i zaburzenia uliczne, ani rozruchy agrarne, ani nawet bunty wojskowe, sądząc chociażby z ogłaszanych obecnie opisów naocznych świadków, nie wyglądały w rzeczywistości tak imponująco i groźnie, nie przybierały takich potwornych kształtów, jakie im pomysłowość dziennikarska i podniecona wyobraźnia czytelników nadawały. Dla efektu lub tendencyjnie prasa, zwłaszcza niemiecka, podawała lub podaje fałszywe wiadomości, lub w przesadnej formie opowiada fakty rzeczywiste.

Ruch rewolucyjny w Rosyi, o ile jest świadomem i celowem dążeniem do radykalnego przewrotu politycznego i społecznego, nie jest wcale ani tak silny, ani tak powszechny, jakby na podstawie doniesień dziennikarskich można było sądzić. I rząd nie jest wcale jeszcze tak słaby i bezradny, jak to się wydaje, skoro jego przeciwnicy mówią wciąż o możliwości reakcyi, przewidują jej zwycięstwo.

Rewolucya, bo niema innej nazwy na to, co się dzieje obecnie w Rosyi, jest objawem czysto żywiołowym. Rozwija się ona siłą inercyi i dlatego ani rewolucyoniści, chociażby chcieli, ani rząd, chociażby chciał, nie mogą jej powstrzymać.

Ten żywiołowy charakter anarchii usiłują wyzyskać stronnictwa rewolucyjne. Właściwie poddają się one sile, która je ciągnie za sobą, szczerze łudząc się lub nieszczerze twierdząc, że one tą siłą kierują, że świadomie prowadzą masy do wytkniętego celu.

Z drugiej strony żywiołowy charakter anarchii utrudnia, a nawet zgoła uniemożliwia przeciwdziałanie jej ze strony rządu i zachowawczych lub umiarkowanie liberalnych żywiołów społeczeństwa rosyjskiego. Nie można skutecznie przeciwdziałać dążeniom nieobliczalnym, nieświadomym celów, do których zmierzają dla ich urzeczywistnienia przypadkowo wybierającym doraźne środki i sposoby działania.

Bezmyślność i żywiołowość rewolucyi rosyjskiej występuje jaskrawo, zwłaszcza w buntach wojskowych, zaczynając od pierwszego, na „Potiemkinie“, a kończąc na ostatnich — sebastopolskim i kijowskim. Bunt na „Potiemkinie“ wyglądał jak farsa. Krwawą farsą był również bunt kronsztadzki, którego uczestnicy rozbili sklepy z wódką i zburzyli sklepy z wódką, a następnie spici, dali się wziąć do niewoli.

W Sewastapolu rzecz przedstawiała się groźniej. Buntownicy walczyli z wojskami, które pozostały wierne rządowi i nawet ostrzeliwali miasto. Ale ci sami buntownicy, przeciągając ulicami, śpiewali hymn „Boże caria chrani“ i w dzień imienin carowej wdowy urządzili... galowe nabożeństwo!

Tego rodzaju buntom nie podobna zapobiedz, powtarzać się one mogą przy pierwszej lepszej sposobności i powtarzają się. Uśmierzać je łatwo, o ile rząd ma w rozporządzeniu wierne wojska. Ale właśnie na świadomą wierność wojsk liczyć nie może. I ci buntownicy poczuwali się pewnie do lojalności w tej nawet chwili, kiedy złamali wierność i oręż przeciw władzy podnieśli.

Gdyby bodaj połowa armii powstała przeciw rządowi i oświadczyła się za rewolucyą, stan rzeczy nie byłby dla rządu tak groźny, jak obecnie. Przy pomocy wiernej połowy armii mógłby rewolucyę stłumić, mógłby przynajmniej odważyć się na stoczenie stanowczej walki, mógłby wreszcie zdecydować się na ustępstwa. Ale jak przeciwdziałać nastrojowi całej armii, której części pojedyńcze gotowe są każdej chwili podjąć bunt z powodu odezwy agitacyjnej, fantastycznej i kłamliwej pogłoski, ba, nawet jak na „Potiemkinie“ — z powodu robaka w barszczu.

I tak samo lada chwila i z lada jakiego powodu wybuchają strajki nietylko robotników, ale i urzędników państwowych, rozruchy agrarne, pogromy inteligencyi lub żydów. Bo te ostatnie są również objawami anarchii powszechnej.

„Rosya się rozpada i rozkłada — wyraził się szczerze w rozmowie z Polakami jeden z najwybitniejszych i zarazem najtrzeźwiejszych publicystów rosyjskich. Rozpada się, bo niema żadnych więzi społecznych. Te elementy jedności państwowej i narodowej, które trzysta lat temu, w epoce samozwańców, ocaliły Rosyę, zmurszały dziś lub zgniły. Nowe łączniki nie wytworzyły się wcale.

Anarchia, panująca dziś w Rosyi, jest następstwem jej przeszłości, wynikiem wiekowego stosunku rządu do narodu. Tego, co wieki wytworzyły, nie odrobi się w jednej chwili, ani w ciągu kilku, lub kilkunastu lat. Rząd opierał się w Rosyi na przemocy i bezwładności mas ludowych. Wytrącone ze swej bierności te masy zdolne są tylko do anarchii. Wtłoczyć je napowrót w karby jakiegoś ładu państwowego i społecznego może tylko przemoc. Jak się ta przemoc będzie nazywała: czy dyktaturą rządu istniejącego, czy dyktaturą rewolucyjną — przesądzać dziś niepodobna. Zachodzi jednak pytanie: czy wogóle okiełznanie anarchii jest w Rosyi możliwem?

Przemoc musi się opierać na jakiejś powadze. Rząd dzisiejszy stracił wszelki autorytet moralny w masach, w dodatku stracił urok siły. Nawet autorytet władzy carskiej został podkopany.

Czy dyktatura rewolucyjna taką powagę moralną w masie narodu rosyjskiego może sobie zdobyć — wydaje się nam również wątpliwem, chociażby dla tego, że dążenia stronnictw rewolucyjnych wybiegają wysoko po nad poziom pojęć mas i nad poziom realnych stosunków społecznych.

Francyę ocaliło od zupełnej anarchii najście cudzoziemców. Ocaliło ono również Rosyę od rozbicia państwa i narodu w epoce Samozwańców. Reakcya poczucia narodowego z konieczności wytworzyć musiała dążność do przywrócenia ładu wewnętrznego.

Dziś położenie Rosyi jest gorszem, niż 300 lat temu. Nietylko dlatego, żema ona groźniejszych, niż wówczas sąsiadów.

Dzisiejsza Rosya nie jest jak wówczas jednolitem narodowo i prostem w układzie swym wewnętrznym państwem moskiewskiem, ale jest konglomeratem różnych narodowości, wykazujących w chwili rozprzężenia silne tendencye odśrodkowe, układ zaś stosunków wewnętrznych w państwie, społecznych i gospodarczych bardzo jest skomplikowany.

Katastrofa, grożąca z zewnątrz państwu, nie mogłaby dziś wywołać powszechnej i silnej reakcyi patryotycznej. Przeciwnie rozbudziłaby raczej dążenia odśrodkowe i rozkładowe różnych narodowości, nawet wbrew ich interesom politycznym.

Ojcowskie rady.

III.

Kiedy nieco później Pierrepont, bawiący czasowo w Nowym Jorku — — i tam niezawodnie poznający wyższe towarzystwo — wyraża swoje przekonanie, że wycieczka do Europy dopełniłaby znakomicie jego wykształcenie, Gorgon Graham odpisuje mu:

„Twój list z d. 7 b. m. kręci się dokoła głównego punktu, jak psiak ze swym ogonem. Ale miarkuję z niego, że Ci się zachciało spędzić parę miesięcy w Europie, zanim tu przyjedziesz i dasz kark pod obrożę. No, rozumie się, żeś Ty już teraz niezależny i sam wiesz najlepiej, ile czasu możesz zmarnować. Ale mnie się zdaje, że mówiąc ogólnie, młodzieniec 22-letni, fizycznie i umysłowo zdrów, a nie posiadający jednego dolara przy duszy i niewiedzący, w jaki go sposób zarobić, powinien czemprędzej dostać się na czyjś wykaz płac tygodniowych. I a propos tego trzeba Ci wiedzieć, mój synu, że kazałem kasyerowi zamknąć Twoją rubrykę, położyć „amem“ na Twoich dochodach od 15 lipca. Masz więc jeszcze dwa tygodnie wakacyi — dość czasu, w którym chory chłopak może wrócić do zdrowia, a leniuch jeszcze się bardziej rozleniwić.

„Słyszę ja dużo nieraz o ludziach, którzy mówią, że nie mogą sobie pozwolić na wczasy i zabijają się pracą — ale powodem tego jest zazwyczaj, albo że się wciąż trapią, albo że piją. Nie to zdrowiu szkodzi, co człowiek robi w godzinach pracy, tylko to, co poza niemi robi. Człowiek powinien żyć ze swoim businessem w serdecznej przyjaźni w biurowych godzinach — a w śmiertelnej nieprzyjaźni poza niemi. Ten jest umysł jasny, który codzień o 6 wieczór jest czysto wymieciony z businessu i nie otwiera się dlań, dopóki biura nie otworzą nazajutrz rano.

„Jedni wychodzą wieczorem z biura i idą lampartować się z podobnymi — a drudzy wracają do domu, aby siedzieć tam ze swoimi kłopotami. I ci i tamci, zawsze potrzebują wakacyi, a te im na nic się nie zdadzą. Człowiek potrzebuje raz na rok zmiany zajęcia — t. j. jeżeli przez 50 tygodni siedział skłębiony nad biurkiem i żywił się dziczyzną i burgundem, to powinien iść zarabiać na życie wędką, jeść na obiad wędzonkę z jajami, pić źródlaną wodę. Ale jak z Harvardu staniesz w masarni, to będziesz miał dostateczną zmianę tego roku dla zdrowia — choćbyś nawet nie miał tych wolnych paru tygodni.

„Przekonasz się, że najlepiej jest brać zawsze od razu to, co Ci się nawija — zwłaszcza kiedy chodzi o płatne zajęcie. Nigdy ono łatwo nie przychodzi, wyjąwszy, gdy go nie potrzeba. Ale kiedy go koniecznie zapotrzebujesz i wyjdziesz za niem ze strzelbą, to zobaczysz, że takie ono płochliwe jak stara wrona, do której strzelał już każdy chłop w okolicy. Za moich młodych lat, kiedy byłem bez zajęcia, brałem z zasady najpierwsze, jakie się nadarzało i używałem go, jako ponętę. Możesz złapać płotkę robakiem, a szczupak weźmie Twoją płotkę. Tęgi szczupak znęci wydrę — a wtedy masz już skórkę, wartą zachodu“.

Nie ma oczywiście mowy, ażeby Pierropont nie znalazł zajęcia lub miał go szukać po za ojcowską masarnią; ale starego Grahama korci to, że syn „zawsze się boczy i odskakuje, ilekroć ojciec się doń zbliży ze stryczkiem“. Wielce się więc ojciec ucieszył, otrzymując list, w którym Pierrepont wyrzeka się planu europejskiego wojażu. Twój list — pisze mu zaraz — okazuje szczerość i więcej w nim jest, niż w którymkolwiek poprzednim. Gdzieś czytałem kiedyś, że niektórzy ludzie posługują się mową w celu ukrycia swych myśli, ale sam się przekonałem, że bardzo wielu ludzi mówi lub pisze, ażeby nie myśleć.

„Rozmowa business-mana powinna ulegać prostszym i mniej licznym prawidłom, niż którakolwiek inna czynność ludzkiego zwierzęcia. Oto te prawidła:

Miej coś do powiedzenia.

Powiedz to.

Przestań mówić.

Pamiętaj, że łatwiej jest wyglądać na mądrego człowieka, niż mądrze mówić. Mów zawsze mniej, niż ten, z którym mówisz, bo kiedy człowiek milczy, to się nie zdradza, a pochlebia temu, który się zdradza. Mężczyznom po największej części daj dobrego słuchacza, a kobietom dużo listowego papieru, to ci powiedzą wszystko, co wiedzą. Pieniądze mówią, ale wtedy tylko, gdy ich właściciel ma długi język; to, co mówi, jest zawsze niesmaczne. Ubóstwo mówi także, ale nikt nie jest ciekawy posłuchać, co ma do powiedzenia“.

Kiedy „Prosiątko“ Graham zasiadł wreszcie na stołku w wydziale korespondencyi, stary Gorgon Graham wyjechał po trzodę do Texas. Z drogi jednak pisze czemprędzej do syna, bo w samej chwili odjazdu dowiedział się, że Pierrepontowi zdarzyła się fatalna pomyłka w korespondencyi.

„Przyszedł do mnie Donnelly, z „Donnelly Provision Company“, z głupkowatym grymasem na tłustej fizyonomii i powiedział, że chociaż niema nic przeciw treści listu, jaki otrzymał w kopercie naszej firmy, treści, która się zaczyna od „Drogi aniołku“ i zawiera zaproszenie na jutro do teatru, to jednak nie widzi, co to ma do czynienia z jego żądaniem dopełnienia wagi na ostatnim liwerunku słodko wędzonych szynek, które od nas kupił. Posłałem naturalnie po twego szefa, Milligana i natariem mu porządnie uszu, że ma tam jakiegoś urwisza, który sobie pisze prywatne listy w biurowych godzinach, a tak do tego jest głupi, że miesza swoje korespondencyę z urzędową“. Milligan naturalnie odsłonił pryncypałowi istotnego winowajcę. „Wystawiłeś więc „starego“ na błazna, a wcale mnie nie pocieszyło to, coś powiedział Milliganowi, któremuś polecił... „uwzględnić przecie z drugiej strony uczucia tej panny, która otrzymała od nas brutalną odmowę paruset cetnarów szynki!“

„Nie mam specyalnie nic przeciw temu, żebyś pisywał do dziewcząt i może nawet mówił im, że one to są w rzeczywistości jedynymi słodko-wędzonymi produktami — bo, koniec końców, to twoja sprawa i jeśli się zapędzisz zadaleko, to ty, a nie kto inny, będziesz miał proces o złamanie zaręczyn — ale musisz pisać tego rodzaju dokumenty przed ósmą lub po szóstej. Kupiłem cały czas między temi godzinami. Twój czas, to pieniądze — m o j e pieniądze — a kiedy

Wiec polski.

Tarnopol, 10 grudnia.

Szerszy komitet obywatelski, złożony z przedstawicieli wszystkich towarzystw tarnopolskich zwołał w niedzielę 10 grudnia olbrzymi wiec polski z następującym programem: 1) Położenie Polaków w zaborze rosyjskim. 2) Rzezie żydów w prowincyach zabranych. 3) Sprawa seminaryum polskiego na Śląsku.

Obszerna sala „Sokoła“ o godz. 12 zapełniła się po brzegi. Przewodniczył zebraniu zastępca marszałka dr. Glogier.

Punkt pierwszy referował dr. Schmidt. Referent w dłuższem przemówieniu przedstawił zebranym ogólne położenie narodu polskiego w Królestwie. Autonomia należy się Królestwu, gdyż zagwarantował ją rząd w poprzednich konstytucyach, a poznawszy rychło, że samodzielna jednostka państwowa nie harmonizowałaby z absolutyzmem innych prowincyj, że nie mogłaby być wydaną na łup czynownictwa, skorzystał ze sposobności, aby konstytucyę i autonomię znieść. W myśl swych wywodów postawił referent następującą rezolucyę:

„Zebrani na wiecu dnia 10 grudnia 1905 Polacy bez różnicy wyznania i przekonań politycznych zaznaczamy jedność i niepodzielność narodu na całym obszarze ziem dawnej Rzeczypospolitej polskiej.

„Wyrażamy braciom naszym z pod zaboru rosyjskiego hołd za ich dotychczasowe i pełne godności i rozwagi postępowanie i za osiągnięte dotąd zdobycze narodowe, jak niemniej za działalność w sprawie uzyskania autonomii Królestwa Polskiego i swobód obywatelskich“.

Zebrani bez dyskusyi przyjęli rezolucyę jednogłośnie.

Z powodu wyjazdu ref. dra Landaua omawiał drugą sprawę, t. j. rzezie żydowskie, prof. Zamorski.

Równocześnie z wypadkami w Królestwie rozwijała się rewolucya w tych częściach kraju, które wchodziły dawniej w skład Rzeczypospolitej. Wytworzenie nieładu i nieporozumień leżało widocznie w intencyach rządu rosyjskiego jako dobry pretekst do utworzenia dyktatury i wzmocnienia absolutyzmu.

Urządzono rzeź tak dziką, że nazwa „zwierzęcej“ byłaby jeszcze dla niej zanadto szlachetną. Na spokojnych mieszkańców rzuciły się zgraje szumowin, kwalifikujących się do więzienia lub na szubienicę. Widzieliśmy w Tarnopolu tysiące ludzi uciekających prawie w obłąkaniu z rąk pewnej śmierci. Aby napiętnować takie barbarzyństwo i dać społeczeństwu żydowskiemu pewną moralną satysfakcyę, postawił mowca następującą rezolucyę:

„Powodowani uczuciem ogólno-ludzkiem, oraz pomni na wiekowe, przyjazne współżycie z ludnością żydowską i na obecną wspólną dolę, piętnujemy postępowanie barbarzyńskiego rządu, który nie wzdrygnął się przed rozbudzeniem najniższych instynktów raso-

[redacted]

bierzesz sobie jakie pół godziny na swoje własne sprawy, to popełniasz kradzież“.

Milligan jest dość zadowolony z Pierreponta, ale Pierrepont ma to i owo przeciwko swemu szefowi — i pisze do ojca o tem z pewną swobodą. Otrzymuje odpowiedź, w której ojciec pisze mu przedewszystkiem, że wcale go nie interesuje, czy syn lubi swego szefa, a jedynie tylko, czy szef lubi podwładnego“. A pamiętaj, że całe życie będziesz miał nad sobą jakiegoś Milligana, choćbyś nie był masarzem. Będziesz predykantem, czy lekarzem, czy nawet prezydentem Zjednoczonych Stanów, to będzie za tobą zawsze albo zakrystyan, albo pogrzebowy przedsiębiorca, albo — Machina. Nikt na świecie nie jest sobie sam panem, chyba włóczęga — a i ten musi mieć wzgląd na żandarma.

„Pamiętaj, że kiedy racya jest po Twojej stronie, to stać Cię na cierpliwość; a kiedy nie masz racyi, to nie możesz sobie pozwolić na wybuch niecierpliwości“.

Z czasem Pierrepont przechodzi z wydziału ekspedycyi korespondencyjnej do rachunkowego. Ojciec jest z tego bardzo zadowolony — i pisze z wód, gdzie się leczy na reumatyzm.

„Pędzą mnie tu przez wrzące źródła, wloką z jednej gorącej pralni do drugiej, tak, że na całej skórze nie zostawili mi już prawie ani włosa, ale to, czy też co innego rozluźniło moje stawy, tak, że kiedy chodzę, nie skrzypią już. Lekarz mówi, że mnie wyleczy w 30 dniach, więc możesz mnie oczekiwać w domu za dwa tygodnie. Jeżeli Milligan mówi, że możesz być w rachunkowym wydziale i brać po 12 dolarów na tydzień, to jestem pewien, że się nie myli, bo to jest jeden z tych ludzi, co nigdy nie okazują prawdziwego entuzyazmu, z wyjątkiem tylko, kiedy klną. Naturalnie, że to rzecz pocieszająca widzieć, że jakaś jedna i druga żyłka do businessu zaczyna się pokazywać pod nożem, bo kiedy przyjdzie na mnie pora zamknąć budę, to łatwiej to uczynię, wiedząc, że ktoś noszący moje nazwisko zdejmie sam okienice nazajutrz“.

(C. d. n.)

wych i przed popchnięciem wyrzutków społeczeństwa do bezecnego mordowania niewinnych i spokojnych obywateli za to tylko, że są żydami, wyrażamy z powodu tego ogółowi żydowskiemu nasze najgłębsze współczucie“.

Pewien dysonans sprawiło przemówienie prof. Giedroycia, który starał się nadać rezolucyi łagodniejszy ton a wywołał mimowoli takie wrażenie, jak gdyby chciał bronić rządu rosyjskiego. Po przemówieniu w obronie rezolucyi dr. Demanta, pani Szwajkowskiej i panny Reczes przyjęli zebrani jednogłośnie rezolucyę z uzupełnieniem prof. Srokowskiego: „Wiec upełnomacnia obecny komitet wiecowy, aby zastanowił się nad sposobem opublikowania w osobnem dziele pojedynczych faktów rzezi, jaka miała miejsce w r. 1905 na Ukrainie“.

Z kolei przedstawił prof. Zamorski opłakane stosunki, jakie panują na Śląsku austryackim, gdzie Polacy na rzecz Niemców i Czechów bardzo są upośledzeni. Niemcy, stanowiący zaledwie siódmą część ludności, posiadają trzy gimnazya, dwie szkoły realne, dwa seminarya i jedną wyższą szkołę przemysłową, podczas gdy w korzystnem położeniu znajdują się Czesi, zdołali Polacy po długich zabiegach wykołatać upaństwowienie gimnazyum cieszyńskiego, założonego za nasze pieniądze. Ulegając naciskowi, dał rząd niezupełne seminaryum, które obecnie zamierza przenieść, aby zmniejszyć przez to frekwencyę i wykazać brak potrzeby takiego zakładu. Własność większa jest w rękach niemieckich, urzędnicy Niemcy, poseł polski jeden tylko: skąd mogą tedy Polacy na Śląsku spodziewać się, a nawet wymagać pomocy, jeżeli nie od rodaków?,

Referent postawił następującą rezolucyę:

„Zebrani na wiecu 10 grudnia 1905 Polacy żądają równouprawnienia i wzywają przedstawicielstwo polskie w Wiedniu do energicznej walki i wytrwałości w tej walce, dopóki lud polski na Śląsku nie otrzyma wszystkich należnych praw i nie przerwą kroków w tym kierunku, żądają bezzwłocznego założenia samodzielnego i polskiego seminaryum w Cieszynie“.

Głęboki rozdźwięk w poważne zebranie wniósł p. Stróż, 19-letni „poważny“ przewódca tutejszej socyalnej demokracyi, który przy nadarzającym się ogniu okazyi postanowił upiec swoją pieczeń. Odbiegając zupełnie od porządku obrad i dyskusyi nad sprawą śląską, zaczął referować powszechne, tajne itd. prawo głosowania, przyczem rzucał jadem na całą polską inteligencyę, która zdaniem jego nic nie robi dla ludu — na Koło polskie, obszarników i wszystkich ludzi, nie dzielących jego przekonań. Rezolucyi p. Stróża przewodniczący pod głosowanie nie poddał, natomiast rezolucyę prof. Zamorskiego ogromną większością uchwalono. Opozycyę stanowiła socyalna demokracya z łatwo zrozumiałych powodów i — o dziwo — Rusini, którzy na wychodnem ze sali zaczęli śpiewać „Ne pora“. Ordynarne i prowokacyjne zachowanie się w cudzym domu może przyprawić takich panów o nieprzyjemną nauczkę.

Wiec zakończono odśpiewaniem „Jeszcze Polska“.

Między Sudanem a Morzem Czerwonem.

Kair, 1 grudnia.

Wpływy angielskie w prowincyach zachodnich Abissynii wzrastają z dnia na dzień. Krajowcy, do niedawna usposobieni wrogo względem wszelkich stosunków z Europejczykami, obecnie starają się o zbliżenie do władców Egiptu, których — jak zaznacza suezki korespondent „Journal des débats“ — skłonni są uważać za dobroczyńców, a może i za opiekunów w przyszłości. Coraz więcej też skierowują swoje produkty na Chartum drogą Nilu, gdzie towarzystwa rzecznej żeglugi, subwencyonowane szczodrze przez rząd anglo-sudański, ofiarowują tubylcom ogromne ułatwienia w transporcie towarów. Niebawem nastąpi uroczyste otwarcie przez lorda Cromera świeżo ukończonej linii kolei żelaznej między Suakimem a Atbarą, linii posiadającej niezmierną doniosłość dla rozwoju ekonomicznego Sudanu i krajów sąsiednich, dzięki której Chartum pozostawać będzie w bezpośredniej łączności z Morzem Czerwonem. Dokonanie tego będzie nowym i to wspaniałym czynem w nieśmiertelnem dziele cywilizacyi i postępu, jakiego dokonuje duch brytański w północno-zachodniej Afryce.

Równocześnie powstaje na północ od Suakimu, około 1.350 kilometrów od Suezu, nowy port angielski, Port-Sudan — jak dziś go już nazywają. Przystań suakimska była stanowczo niewystarczająca. Dostęp był niebezpieczny i możliwy tylko dla okrętów o małym tonażu; nadto brakowało wody do picia. Port-Sudan znajduje się w położeniu o wiele lepszem: przystęp ma łatwy, a na lądzie jest dobrej wody poddostatkiem. Obecnie roboty są w pełnym toku; zbudowano już magazyny, budynki administracyjne i składy na węgiel. Będzie to główny port handlowy Sudanu i złączony zostanie koleją żelazną z Suakimem. Ku nowej przystani angielskiej podążą wszystkie produkty erytrejskie, ona pozwoli należycie wyzyskać plantacye bawełny, które teraz dopiero w pełni się rozwiną. Pod względem wojskowym stanie się Port-Sudan uwieńczeniem panowania angielskiego nad Morzem Czerwonem. „Tak utwierdza się — pisze Jan Garnès w „Journal du Caire“ — potężne i niewzruszone zawładnięcie dróg azyatyckich przez Anglię: po Singapurze — Port-Sudan“.

TAD. SMOL.

Wiadomości polityczne.

NA WĘGRZECH.

Z trwogą oczekiwany jest dzień 19 grudnia, t. j. dzień, w którym Sejm ma się zebrać i zostać natychmiast odroczonym. Powstało pytanie, czy koalicya podda się odroczeniu i nie zechce doprowadzić do wybuchu ostrego zatargu z koroną. Ostatnie wiadomości brzmią uspakajająco. Sejm zaprotestuje, ale się rozejdzie. Ma to być zasługą uspokajającej akcyi Szella i Lukacsa. Optymiści sądzą nawet, że niebawem stanie kompromis między koroną a narodem węgierskim. Być może w tem szukać należy źródła podanej niżej wiadomości telegraficznej o najświeższej uchwale socyalistów węgierskich. Świadczyć się ona zdaje, że korona zdecydowała się poświęcić Fejervary'ego.

Niepokojąco natomiast brzmią wieści z komitatów, zamieszkałych przez Rumunów. Daje się tam odczuwać powszechne wrzenie. Duchowieństwo rumuńskie i nauczyciele ludowi wzywają lud do obrony cesarza przed Węgrami, którzy się zbuntowali i chcą wyrżnąć Rumunów. Prokurator w Deva otrzymał wiadomość o agitacyi pewnego popa, który głosił, że blizkim jest dzień zupełnego zniszczenia madziarów na ziemi rumuńskiej. Będą zniszczone wszystkie koleje, ażeby niedopuścić przybycia wojsk, natomiast lud dostanie broń do rąk. Szerzą się pogłoski, że ognie na górach obwieszczą niebawem noc św. Bartłomieja i t. d.

Korespondent budapeszteński „Neue Freie Presse“ stwierdza, że powszechnie utrzymują, iż jest to robota agitatorów budapeszteńskich i wiedeńskich i dodaje, że nie należy ani przeceniać, ani niedoceniać podobnych pogłosek.

KOŚCIÓŁ I PAŃSTWO WE FRANCYI.

Ustawa, którą od nazwiska głównego jej referenta w parlamentarnej komisyi nazwano ustawą Briranda, a która stanowi o warunkach rozdziału między wszystkimi kościołami we Francyi a państwem i ustanawia nowe prawa, według których „grupy religijne“ w kraju mają posiadać niezależny byt, przeszła w senacie dnia 5 b. m. bez żadnej zmiany. Głosowało za nią senatorów 181, przeciw niej 102. Kiedy prezydent Fallières oznajmił wynik pamiętnego głosowania, z lewicy zerwała się burza oklasków, wołano: „Niech żyje republika!“ Prawica odpowiedziała okrzykiem: „Niech żyje wolność!“ Okoliczność, że senat nie zaprowadził w projekcie żadnej zmiany, czyni bliską proklamacyę statutu dość możliwą; jednakże Rada państwa ma otrzymać jeszcze trzy miesiące czasu na wypracowanie szczegółów praktycznego zastosowania prawa.

Dobrze zazwyczaj w sprawach kościelnych poinformowany p. de Narfon pisze w „Gaulois“, że papież stawił każdemu z osobna biskupowi francuskiemu zapytanie, czy gotów jest przyjąć nowe prawo i że mniejszość biskupów odpowiedziała twierdząco. Dwaj tylko kardynałowie, z Lyonu i z Autun, oświadczyli się formalnie przeciw prawu, zapewnili, iż będą się mu stanowczo sprzeciwiać. Fakt, że większość hierarchii zamierza stawić opór, jest — twierdzi de Narfon — głęboko zastraszający i niespodziewany. Mniejszość biskupów zamierza podobno zwrócić uwagę papieża na niebezpieczeństwo zajęcia stanowiska nieprzejednanego.

Według statutu Brianda, formowanie i utworzenie religijnych stowarzyszeń będzie jedynym dla katolików legalnym sposobem zachowania nietylko kościołów, ale wszelkiej kościelnej własności. Prawo pozwala na publiczną konfiskatę tych własności po upływie pewnego czasu, jeżeli interesy religijne nie zabezpieczą się tymczasem przez utworzenie t. zw. „associations culturelles“. Nie zastosowanie się do tego zastrzeżenia może, jeżeli będzie ogólnem, wprawić rząd w niemały kłopot i udaremnić zastosowanie całego statutu. Ale trudność będzie z uogólnieniem wszelkiej akcyi tego rodzaju, a nawet sam „Gaulois“, organ katolickiej opinii, uważa taką jednomyślność, jako absolutnie nieprawdopodobną.

Papież — pisze de Narfon — stawił jeszcze drugie zapytanie francuskiemu episkopatowi: czy możliwem jest dojście do skutku zjazdu wszystkich biskupów na ogólne zebranie, skoro senat przeprowadzi zerwanie konkordatu i prawo o religijnych stowarzyszeniach. Znów tylko mniejszość odpowiedziała twierdząco. Więc, o ile informacye tego publicysty są pewne, zdaje się, że się we Francyi zanosi na najniebezpieczniejsze przesilenie społeczne — na prawdziwą domową wojnę religijną. Tegoby jeszcze tylko brakowało na zachodzie Europy wobec kataklizmu na wschodzie!

Cenniki ilustrowane wysyła na żądanie opłacone
Skład kapeluszy, bielizny męskiej — — — — —
— — — — — — — — i przyborów do podróży
4870
Zdzisław Zdanowicz w Krakowie
Sławkowska 3.

Nawet **zdrowa matka**, dobra karmicielka, właściwie uczyni, gdy od czasu do czasu, zamiast mleka z piersi, da dziecku zupy z **mączki Gurgula.** — Przez to wzmocni swe siły i swój stan zdrowia poprawi. Przejście karmienia dziecka z pokarmu matki na mączkę Gurgula odbywa się prawidłowo z wykluczeniem wszelkiego niebezpieczeństwa. —— Przepis użycia dołączony do każdej puszki. 10858

KANCLERZ BÜLOW O SYTUACYI ZAGRANICZNEJ.

Mowy niemieckiego kanclerza zasługują w połączeniu z tronową mową cesarza Wilhelma na wszelką uwagę — choć nie można im przypisywać tego znaczenia, jakieby miały, gdyby rządowi niemieckiemu niechodziło daleko więcej o powiększenie budżetu marynarki, niż o bezpośrednie następstwa podobnych deklaracyj, wrażenie, jakie sprawią poza cesarstwem i w samem cesarstwie.

Co do trójprzymierza, to, w przekonaziu kanclerza, to same powody, które je przywołały do istnienia, utrzymują się i dziś. Jestto bardzo oględne oświadczenie. Z dwóch sojuszników niemieckich wymienił kanclerz jednego tylko — Włochy — i powiedział, że przymierze jest dla Włoch w dalszym ciągu podstawą ich zagranicznej polityki. Jeżeli to nie jest znowu pogróżka pod adresem p. Trittoniego, to jest zaznaczeniem niemieckiej opieki nad gabinetem rzymskim, za które tenże wdzięcznym z pewnością nie jest.

W Anglii — powiedział kanclerz — panuje obecnie głęboka niechęć do Niemiec. Na to odpowiada „Times“, że niechęć ta ustanie i Anglia będzie gotowa żyć z Niemcami w najlepszej przyjaźni, skoro tylko ustaną w Niemczech te ambicye i aspiracye, które inaczej zadowolone być nie mogą jak tylko kosztem innych państw. Organ londyński dodaje: „Zachowanie się Niemiec na blizkiej konferencyi w Algesiras pozwoli może nam i innym osądzić, jakie są istotne zamiary Berlina w tym względzie“.

Odnośnie do Rosyi, Bülow odświadczył, że Niemcy wstrzymają się od wszelkiej ingerencyi w sprawach rosyjskiego państwa — i że dotyczy to zarazem „okolic nad Wisłą“. Wszystkie przeciwne doniesienia są zupełnie bezpodstawne.

Najwięcej uwag poświęcił kanclerz sprawie marokkańskiej. Przez zawarcie konwencyi z rządem francuskim, Anglia zrzekła się swoich w Marokku praw handlowych na rzecz Francyi — ale to zrzeczenie się nie mogło wcale wpływać na prawa Niemiec czy któregokolwiek innego mocarstwa, reprezentowanego na konferencyi madryckiej w 1880. Niemcy nie miały nic przeciw akcyi Hiszpanii i Anglii, zawierających osobne układy z Francyą, tylko na to zgodzić zię nie mogły, ażeby te układy w jakikolwiek sposób wpływały na niemieckie interesy w Marokku. Tymczasem rząd francuski zrozumiał te układy zupełnie inaczej — wysłał nawet do Tangieru p. René-Taillandier, który tam stawiał pewne żądania „w imieniu Europy“ — wbrew właśnie niemieckim interesom. Francya chciała mieć drugi Tunis.

Niemcy więc postarały się, ażeby we Francyi zrozumiano istotną sytuacyę. Nastąpiły układy i mocarstwa zgodziły się na konferencyę, która międzynarodowe stosunki w Marokku ma ostatecznie unormować. Tymczasem jednak... „z powodu kłamstw szerzonych i insynuacyi, obowiązkiem Niemiec jest stać ciągle na straży, zachować czujną przezorność i pamiętać o środkach obrony“.

O ile to exposé sytuacyi zagranicznej nie sprawiło w Anglii żadnego wrażenia, gdyż tam opinia doskonale wie, że celem deklaracyi tak cesarza jak kanclerza było wydostanie pieniędzy na budowę sześciu nowych pancerników i 144 torpedowców... o tyle we Francyi dopełniło zdaie się miary rozgoryczenia prasy i opinii. Opinia widzi w niem rozmyślne fałszowanie przebiegu wypadków, zwłaszcza znaczenie osobnych konwencyj z Anglią i Hiszpanią. Prasa zaś wygląda z niepokojem konferencyi w Algesiras, przewiduje, iż dyplomacya niemiecka uczyni wtedy ostatnie, rozpaczliwe wysiłki, aby owe konwencye unicestwić lub udaremnić i zmusi Francyę do poddania się pod dyplomatyczne jarzmo Berlina.

DEMONSTRACYA ŻYDÓW W NOWYM JORKU.

Amerykańska ludność żydowska na całej przestrzeni Zjednoczonych Stanów obchodziła zeszły poniedziałek jako dzień nadzwyczajnej żałoby po ofiarach rzezi w Rosyi. W Nowym Jorku odbyła się — jak donosi „Times“, największa demonstracya w dziejach amerykańskich żydów. Śpiewając żałobne pieśni, przy towarzyszeniu 50 kapeli, olbrzymia procesya, licząca z górą 150.000 żydów, przeszła ulice dolnego miasta, stamtąd przez najpierwszą ulicę handlową, Broadway, aż do skweru Unii, gdzie się odbył walny wiec. W żydowskiej dzielnicy wszystkie domy były okryte kirem, uczestnicy procesyi nieśli żałobne emblematy. Co kilka oddziałów pojawiała się flaga z sześciopromienną gwiazdą Syonu, osłonięta kirem. Ruch miejski był wstrzymany. Na skwerze demonstranci uchwalili rezolucye, potępiające rosyjskie barbarzyństwa.

Wiadomo, że tego samego dnia żydzi warszawscy obchodzili również żałobę, sklepy ich były zamknięte, we wszystkich bożnicach odbyły się nabożeństwa.

Statystyka pogromów żydowskich.

Komisya prawnicza, którą utworzono w Petersburgu celem zbadania i określenia rozmiarów klęski, poniesionej przez żydów w czasie ostatnich pogromów w Południowej Rosyi, uporządkowała już część nadesłanego materyału i zbadawszy jego wartość źródłową, ogłosiła straszliwe rezultaty swych dochodzeń. Oto one:

Gubernia czernihowska.

Osada Siemionowka 192 rodzin poszkodowanych, 11 osób zabito, przeszło 10 ciężko raniono. Zabito przeważnie starców i dzieci. Szkoda wynosi około 150.000 rub. Wszystkie sklepy rozgrabione. Wszystkie domy żydowskie zburzone. Na restauracyę domów potrzeba liczyć przeciętnie po 150 rub. Dwie synagogi zburzone. Kapitał oszczędnościowy 6000 rub. stracony.

Uniecza: 18 rodzin poniosło stratę w kwocie 16.000 rub.

Światskoje: Straty wynoszą 40.000 rub.

Slinka: Straty przeszło 50.000 rub. 21 rodzin obrabowanych.

Starodub: Wszystkie żydowskie domy i sklepy zrabowane i zburzone.

Krowolec: 200 rodzin żydowskich zostało bez środków do życia. Domy żydowskie wszystkie zrabowane. Wiele spalonych.

Berezna: 300 rodzin poszkodowanych.

Klincy: 400 rodzin obrabowanych zupełnie.

Repty: 200 rodzin poniosło straty około 300 tysięcy rubli. 70 sklepów zrabowanych i spalonych.

Norsowka: Przeszło 100 rodzin zrujnowanych.

Nowozybków: Szkody przeszło pół miliona rubli. Zupełne zniszczenie. Czterech zabitych, wśród tych jeden chrześcijanin.

Nowogród siewierski: Przeszło 400 rodzin zrabowanych, 10 żydów zabitych, 20 ciężko rannych. Funguje komitet doraźnej pomocy.

Surachy: 600 rodzin cierpi dotkliwy głód.

Nilżyn: Pogrom trwał 5 dni. Rezultaty jeszcze nieznane.

Wierbiejewsk: Zupełna ruina.

Kozielec: Przeszło 120 rodzin poszkodowanych.

Gubernia mińska.

Rzeczyca: Homelska samoobrona zabiła siedm osób, 13 raniła. Szkody stosunkowo nieznaczne.

Gubernia mohylewska.

Nosowice: 12 osób poniosło straty 12000 rub.

Orsza: 35 osób zabitych; rabunek nieznaczny.

Gubernia podolska.

Bałta: Wielki pogrom z licznemi ofiarami w ludziach i podpaleniami.

Bogopol: Miasteczko zrównane z ziemią. Nędza straszna.

Okny: Całe miasto zrabowane. Dwie osoby, ojciec i syn żywcem spalone. 80 rodzin cierpi głód. Szkody 100.000 rub.

Wolarka: 120 osób obrabowanych.

Gubernia połtawska.

Zołotonosza. Do szczętu zburzona i zrabowana. 780 rodzin poszkodowanych, 350 sklepów zrabowanych i zniszczonych, 150 sklepów spalonych. Szkody kilka milionów.

Gadiacz: Dwie trzecie mieszkańców zrujnowanych. Nadeszły wiadomości o pogromach w 48 miejscowościach gubernii połtawskiej.

Gubernia Jekatierynosławska.

Bachmut: Pogrom bardzo silny.

Mariupol: 400 rodzin bez dachu. Szkody 1½ miliona.

Fabryka Kamienskoje Zaporoskoje: Wiele osób zabitych, 120 rodzin bez dachu. Szkody pół miliona.

Jekatierynosław: 1.500 rodzin poszkodowanych.

Amur, osada koło Jekatierynosławia: Zrównana z ziemią, 3.000 rodzin bez dachu; wiele wdów i sierót.

Izmaił: Zniszczenie zupełne; pół miliona szkody.

Kalarosz: 231 rodzin poszkodowanych; podpalenia i morderstwa.

Gubernia chersońska.

Krzywy Róg: Zupełna ruina. Wiele morderstw. Wiadomości brak.

Jelisawetgród: Bliższych wiadomości brak. Wiele morderstw. Wielkie zniszczenie.

Mikołajów: Zapisano 500 osob ciężko rannych. Szkody 3 miliony rubli. Wszystkie instytucye dobroczynne zamknięte.

Majaki: 100 rodzin poszkodowanych.

Olwiopol: 500 rodzin poszkodowanych.

Gubernia taurydzka.

Symferopol: 37 osób zabitych; rabunek nieznaczny.

---

63)

TADEUSZ JAROSZYŃSKI.

MIASTO.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

Idą grupami panie, panowie, dzieci, prowadzą się pod rękę pary małżeńskie, — przytuleni do siebie miłośnie suną kochankowie, narzeczeni... Tomasz łowi uchem oderwane fragmenty rozmów.

— Ja najbardziej lubię zapach tuberozy.

— Nie znoszę tuberozy, jest duszna, mdła — przepadam za fijołkami.

— Ja lubię zmrok wieczorny.

Doktor zaczyna wysnuwać ogólniejsze wnioski o rozmowach niedzielnych w Alejach na spacerze.

Ludzie mówią o tem, co lubią. Mówią poważnie, namiętnie, z siłą przekonania o swych gustach, upodobaniach, sympatyach i antypatyach, nie interesując się zgoła tem, co zadeklarują ich rozmówcy, a słuchają ich jedynie z grzeczności, ażeby natychmiast uzyskać prawo wygłoszenia swego: lubię, jakby to było najważniejszą sprawą świata. Uważa, iż manifestuje się w tem egoizm, zupełny brak współczucia. Wszyscy pragną mówić, nikt nie chce słuchać.

— Nie rozmawiasz ze mną wcale — mówi z wymówką Irena. — Już mi nic nie masz do powiedzenia.

Stropił się.

— Ach tak, zamyśliłem się.

I dzielił się z nią spostrzeżeniami, które porobił na spacerze.

— Takie to — kończył — wszystko dziwnie płaskie i bezmyślne. Ludzie ci na codzień, przy pracy zawodowej, w zwykłych warunkach życia, posiadają niewątpliwie własną fizyognomię, jakiś wyraz osobisty, charakter i tem samem są zajmujący i estetyczni, tu jednak, na spacerze niedzielnym, odświętnie przybrani w uroczyste szaty i uroczyste miny, sztuczni usiłowaniem elegancyi, przerzucający z ust do ust, jakoby dla wzajemnej zabawy, banalny, pusty, nic nie mówiący frazes, dalibóg są nieciekawi. Nie, stanowczo tłum świąteczny jest poprostu antypatyczny. Po kiego licha wleźliśmy w to mrowisko i tłoczymy się niewygodnie na ciasnym deptaku, jedynie dlatego, że jest on w modzie u mieszczaństwa. Obijamy sobie boki w ciżbie, depczemy po nogach, łykamy kurz niezbyt wonny, podniesiony trenami postrojonych w jedwabie lalek, jakby nie było już dla nas innego miejsca w całem mieście. Doprawdy dziwię ci się, że mnie tu ciągniesz koniecznie, skoro jest tyle ulic wygodnych i szerokich. Moglibyśmy się zdobyć na więcej oryginalności.

— Muszę przecież zobaczyć ludzi od czasu do czasu — odparła opryskliwie Irena. — Także pretensya! Chcesz, żebym nigdy na świat boży nie wyjrzała... Jest to jedyny dzień, kiedy z tobą mogą wyjść na miasto.

Nie wątpisz chyba, że wolałabym przejechać się codzień powozem... I wierz mi — dodała ze szczególniejszym akcentem — że byłoby mi z tem zupełnie do twarzy, ale... trudno...

Tomasz w słowach tych odczuł wymówkę. Zamilkł urażony i milczenie to trwało długo, bardzo długo, aż przerwała je ironiczna uwaga Ireny.

— Zdaje się, nie mamy sobie już nic do powiedzenia z panem mężem.

Nie protestował, bo czuł istotnie, że tu na ulicy, wśród licznych tłumów, usuwa się mu pod nogami grunt wzajemnego porozumienia, że ideowo stanęli na drogach rozbieżnych i nie trafią do jednej myśli, którąby ich mogła połączyć duchowo. Tam w domu przyciągnie ją do siebie i słodką, gorącą pieszczotą nagrodzi chwile gorzkich doświadczeń, harmonijną pieśnią zmysłów zagłuszy rozdźwięk ścierających się z sobą zgrzytliwie osobowości.

— Bo co to się łudzić — tłumaczy sobie, indywidualność ludzka, urabiana przez lata całe w pewnym kierunku, nie da się odrazu, bez gwałtu, bez oporu, bez walki wtłoczyć w odmienne warunki. Oczywiście sfera jej uczuć, myśli, dążeń, i ideałów jest całkiem inna, niż sfera moich myśli i ideałów. Składają się na to czynniki nieskończonej różnorodności. Wykształcenie, odmienne co do zadań i celów, sposób wychowania, nawyknienia domowe, tradycye rodzinne... Dwoje ludzi, którzy z dwóch różnych krańców świata schodzą się nagle, ażeby żyć wspólnie pod jednym dachem, jadać przy jednym stole, mieć wspólne interesy, upodobania, pragnienia, myśli, czucia, wszystko — muszą się układać do tego stopniowo, naginać powoli z trudem, mozołem i nie bez cierpień. Musi każde z nich kapitulować na rzecz drugiego z części swych narowów, przyzwyczajeń, gustów, skłonności, musi otrzeć, oszlifować niektóre ostre kanty swej indywidualności, ażeby nie raniły zbyt boleśnie osoby drugiej, z którą przepotężna wola świata złączyła ich arbitralnie.

Są to ciężkie, lecz nieodzowne warunki symbiozy. Zapewne w epoce obyczajowej dzikości i obyczajowego barbarzyństwa, kiedy kobieta była łupem wojennym, towarem do nabycia, rzeczą, własnością mężczyzny, sprawa była znacznie mniej skomplikowana.

(C. d. n.)

Molla Pastylki Seidlickie
uniwersalny środek na ciężkie trawienie, brak apetytu obstrukcyę, trwale działają. — Cena za pudełko 2 kor.

Główna wysyłka: Aptekarz A. Moll, c. k. nadw. dost. Wiedeń, Tuchlauben 9. — Składy we Lwowie: JAKÓB BEISER, — A. Ehrbar, — PIEPES-PORATYŃSKI — plac Bernadyński — J. Wewiórski, — Szymon Hay, — Engros: Stan. Markiewicz, Musiałowic zi Janik O. f. Winckler a Syn, A. Szkowron

Wódka francuska i sól Molla
ból ukaja przy wcieraniu przeciw podagrze reumatyzmow i innych następstwach przeziębienia. — Najlepiej znany środek uniwersalny. Flaszka kor. 1.90.

Geniczesk: Zupełne zniszczenie; 100 rodzin bez dachu.

Z innych miejscowości i gubernij sprawozdania albo jeszcze nie nadeszły, albo też komisya nie zdążyła ich jeszcze sprawdzić.

Z Rosyi i Zaboru.

BUNT W ARMII ROSYJSKIEJ.

(Opowiadanie żołnierza).

Warszawa, 8 grudnia.

Patrzymy na nowy akt tragedyi rosyjskiej (czy tylko rosyjskiej?): także armia lądowa Rosyi została wciągniętą w ogólny wir powszechnego zamętu. Pułki liniowe w Kijowie, Jekaterynosławiu, Rostowie, częściowo w Odesie podniosły jawnie sztandar buntu. To samo uczyniło wojsko w głównej fortecy na pograniczu Litwy i Królestwa — w Brześciu Litewskim, to samo pułki rozrzucone na linii obronnej od strony Prus — nad Narwią od Zejrza począwszy po przez Pułtusk, Ostrołękę i Łomżę aż do Ossowca. Już pisałem, że także w Warszawie ferment wśród wojska jest widoczny. O zaburzeniach na linii Zejrze-Ossowiec nadeszły do Warszawy relacye zupełnie pewne. Nie od rzeczy będzie je przytoczyć.

W Ossowcu (jest to wcale silna forteca na pograniczu Prus, blisko Grajewa, stacyi kolei południowo-zachodnich) zaburzenia miały przebieg łagodny: żołnierze podczas musztry nie odpowiadali na powitania dowódców pułku, zaś po ćwiczeniach żądali lepszego obchodzenia się z nimi, i wogóle poprawy bytu. Ostrzej już poszło w Zambrowie, małej mieścinie między Łomżą a stacyą kolei Warszawsko-petersburskiej Czyżewem. Tam wojsko odrazu przyjęło groźną postawę, zwymyślało „po rosyjsku“ swych dowódców i podniecane brakiem odwagi oficerów, rzuciło się na koszary. Szyby w mieszkaniach oficerskich potrzaskano gradem kamieni, lokale klubów pułkowych zdemolowano. Dla zgniecenia buntu sztab dywizyjny posłał z Łomży pułk ołoniecki piechoty. Lecz karność piechurów łomżyńskich trwała zbyt krótko; w miejscowości zwanej Czerwonym Borem, o kilkanaście kilometrów od Łomży żołnierze złożyli broń w kozły i oświadczyli oficerom, że dalej nie pójdą ani kroku. To też wrócili do Łomży z powrotem, jak niesie fama, w najlepszej zgodzie z oficerami. Dopiero dragoni — wierniejsi od piechoty — podjęli się pracy zgniecenia zamieszek w Zambrowie, czego też dokonali, uwięziwszy 40 przywódców buntu. W Ostrołęce tłum zbuntowanego wojska nie zadowolił się wybiciem szyb w koszarach, lecz puścił koszary z dymem.

Dla zrozumienia tych zdumiewających objawów anarchii w armii rosyjskiej należy przypomnieć, że pułki stacyonujące obecnie w Rosyi europejskiej i w Polsce rosyjskiej kompletuje przeważnie żołnierz rezerwowy.

To wiele tłumaczy. Póki trwała wojna, żołnierz-rezerwista choć tęsknił za rodziną, choć klął lub płakał, ale pełnił jako tako służbę, no bo wojna, trudno. Osładzała mu twardy los świadomość, że jego żona i jego dzieci dostają jaką taką pomoc z kasy państwa. Gdy wojnę zakończono, rząd rosyjski z właściwą sobie znajomością psychologii mas natychmiast przerwał wypłaty zapomóg rodzinom żołnierskim, zatrzymując jednocześnie całą rezerwą w czynnej służbie. Wygaśnięcie działań wojennych wcale nie zmniejszyło uciążliwości służby, przeciwnie prawa wyjątkowe, które żelaznymi kleszczami zdusiły całe państwo, zwaliły na barki wojska cały ciężar wykonania bacznej kontroli nad objawami życia, które żołnierz-rezerwista wcale nieźle odczuwał i któremu współczuł.

„Jakże to — mówił mi dziś pewien wiarus z Częstochowy, gdym się przypadkowo znalazł razem z nim w gronie kilkudziesięciu żołnierzy, wracających z Brześcia na stałe z wojska do domów — mnie każą strzelać do narodu cewilnego, że się bontuje? On dobrze robi, że się bontuje, on dla siebie i dla mnie dobrze robi“.

— Więc wy tam w Brześciu nie strzelalibyście do narodu, gdyby wam kazano?

— Proszę pana, jeden drugi co głupszy, toby może strzelał, ale ogół aniby myślał o czemś podobnem. Palnąłby w górę i kwita. — Żywe oczy żołnierza zaświeciły na chwilę dziwnym blaskiem. — Bo to widzi pan, myśmy się sami bontowali“.

— Czy być może, zdziwiłem się.

— Prawdziwie. No bo jakie? Wojna od półczwarta miesiąca skończona, a nas ciągle trzymają. Nie dosyć na tem. Służba po prostu psia. Idziesz na patrol dziś o 4-tej popołudniu, a dobrze, jeżeli wracasz jutro wieczorem. Od kilku tygodni, to myśmy sypiali tylko dwie noce w tygodniu. Wyszlą cię na miasto, to możesz dostać kulą w łeb, albo i nożem pod żebro; wyszlą cię za miasto, to stoisz dzień i noc o chłodzie i głodzie, jedniusieńki na świecie jak palec. Myśli pan, że dadzą takiemu żołnierzowi ciepłej strawy? Uchowaj Boże; któżby o takie rzeczy dbał. Żołnierz bierze z sobą kromkę chleba, a jeżeli chce — to mu przywiozą kaszy tak zimnej, że umerlak by się jej nie czepił, więc żołnierz nie chce kaszy i za to dostaje gotówkę. A wie pan ile? — zaśmiał się drwiąco.

— Ciekawość?

— Kopiejkę. Tak, proszę Pana, dwa groszę na kolacyę.

— I o toście się zbuntowali?

— Nie tylko. Wyszedł niedawny ukaz cesarski, żeby dodawać żołnierzom do porcyi także herbatę, a u nas nic. Tak my powiadamy do kapitana, jakże to tak może być, żeby jedni dostawali, a drudzy nie, kiedy cesarz nakazał dawać wszystkim. Kapitan do pułkownika, ten zaś powiada, że forteczny się omylił, bo cukier i herbata przypada tylko żołnierzom na czas służby w mieście, innym nie... Tak my powiadamy: omylił się forteczny — i daje wszystkim herbatę? A czy to on pieniądze znalazł na drodze, nie dał mu tych pieniędzy rząd. Poprostu forteczny człowiek dobry, nasz saś złodziej — i tyle. Naczelstwo, proszę Pana, samo robi bonty, zakonkludował mój towarzysz energicznie.

— Ale jakże z tym buntem w Brześciu?

— Otóż, proszę Pana, życie nam zbrzydło wszystkim, zarówno ruskim, jak Polakom. Nasze żony nie mają co jeść, nasze dzieci przymierają głodem. Przecie kobietom od trzech miesięcy z kasy nie wypłacili złamanego grosza. Wojna skończona, powiadają im w urzędzie. To kiedy skończona, to czy my w wojsku potrzebni? Jak zaczęli jeszcze nas pędzać na służbę, morzyć głodem, poniewierać, — a sami ciągle tylko karty, tylko dziewki i pijatyki, powiadamy sobie dosyć tego dobrego.

Zaczęliśmy się zbierać i naradzać, ruscy dostali proklamy i rozrzucili w kazarmach (koszarach), a żeśmy wreszcie ułożyli sobie ponkty do naczalstwa. No i bont gotów. — Powstała okropna latanina po kancelaryach, rotni mieli do nas nauki, prosili — żeby nie iść do bontu, a my im: to puśćcie nas do domu, do naszych żon i dzieci. To też wczoraj nas, proszę pana, puścili z Brześcia po 250 ludzi co starszych, z każdego pułku, razem całe tysiąc ludzi! Jeszcze jedna podpora caratu rozpada się w gruzy.

STARY.

Warszawa, 6 grudnia.

(Nowy kurs w szkolnictwie. — Uwolnienie dra Rutkowskiego. — Strajki.)

„Kuryer Warszawski“ zamieścił w numerze popołudniowym ważną depeszę z Petersburga, dotyczącą sprawy polskiej. Depesza brzmi: W petersburskich sferach miarodajnych panuje przekonanie, że dotychczasowa polityka rządu względem Królestwa Polskiego ulegnie znacznej zmianie. Wkrótce ma być utworzona komisya, złożona z Polaków, której poruczone będzie przeprowadzenie spolszczenia szkolnictwa w Królestwie Polskiem.

Z kierujących kół stronnictwa narodowego miałem o tem informacye już przed kilku dniami, czemu dałem wyraz w przesłanej do „Słowa P.“ korespondencyi. Obecnie mogę tylko stwierdzić, że istotnie treść depeszy „Kuryera“ prawdziwemu stanowi rzeczy nie odpowiada.

Rząd hr. Wittego, wrogi na teraz postawieniu na porządku dziennym kwestyi autonomii Królestwa, najzupełniej uznaje prawa Polaków do szkoły narodowej i zamierza w czasie najbliższym przystąpić do reformy szkolnictwa u nas w kierunku jego spolszczenia. Rząd przypuszczalnie zgodzi się na powołanie do życia w Warszawie osobnej instytucyi w rodzaju galicyjskiej Rady szkolnej, która wielkiego dzieła reformy szkolnictwa w Królestwie dokona.

Jeżeli rząd — jak można mniemać — wejdzie na tę drogę, społeczeństwo zdobędzie ogromne pole pracy twórczej w najważniejszej może obecnie dziedzinie życia publicznego i niezawodnie poświęci tej pracy najlepsze swe siły. Będzie to jednocześnie wielki krok na drodze do stałego uspokojenia kraju, wzburzonego barbarzyńską polityką starega regime'u.

Na teraz likwidacya owego regime'u odbywa się w skromnej formie wypuszczenia na wolność aresztowanych ostatnimi czasy przez sługi Skałłona wielu spokojnych obywateli kraju. Wypuszczono obecnie już wszystkich. Dr. Twarowski wrócił do swego Bolimowa, dr. L. Rutkowski do Płońska, p. Szonert na posterunek naczelnika stacyi w Sosnowcu. Mieszkańcy danych miejscowości witają niedawnych więźniów szeregiem owacyj. Ze szczególną okazałością spotykała ludność Płońska dr. Rutkowskiego, dając dowód, że ten skromny lekarz jest dla całej okolicy czemś więcej, niż wolno praktykującym eskulapem. Wszyscy aresztowani w krótkim okresie stanu oblężenia, zaś obecnie wypuszczeni na wolną stopę, występują przeciwko władzom miejscowym z akcyą cywilną o odszkodowanie za poniesione wskutek aresztu straty materyalne.

Zdaje się, że strajku przed świętami Bożego Narodzenia mieć nie będziemy. Tak przynajmniej brzmią informacye ze sfer robotniczych.

„Proszę pana — mówił mi dziś jeden z gruntownych znawców klasy roboczej. — Święta mamy za pasem; już o świętach przemyślają, za parę dni na placach ukażą się drzewka... A nasz robotnik warszawski, gdy zobaczy drzewko, choinkę dla dzieci, żadna siła nie pchnie go w objęcia awantur strajkowych“. Faktem jest znaczne uspokojenie się namiętności, czego Warszawa miała dowód przy wczorajszym alarmie z Samary o szykującym się strajku kolejowym. Mimo bieganiny socyalistycznej, mimo rozleklamowania epizodu samarskiego przez większość dzienników warszawskich, bardzo teraz powolnych na wpływy socyalistów, dziś nawet stacya kolei warszawsko-wiedeńskiej nie zdradziła żadnych chęci strajkowania — oby na stałe!

STARY.

SYTUACYA OGÓLNA.

Pisma rosyjskie przepełnione są rozprawami o rewolucyonistach, ich celach i zamiarach. Znaczna część społeczeństwa zwraca się wyraźnie przeciwko rewolucyonistom, znękana już jest ciągłymi strajkami i szerzącą się nędzą ekonomiczną. W socyalistycznej gazecie „Syn Otieczestwa“ jakiś robotnik zamieścił list, w którym powiada: „Dlaczego popychacie lud do rewolucyi, to jest do naszego zniszczenia? Mamy przecież przykłady państw innych, między innemi Francyi. Ile kosztowała tam rewolucya i co ona robotnikom dała? Nie szerzcie nienawiści. Powinniśmy dążyć do sławy i pomyślności ojczyzny, nie zaś do jej upadku i wyniszczenia, które sprawiają strajki.

Rujnując kraj, rujnujemy samych siebie. Przebaczcie, możem niezręcznie napisał, ale, wierzcie mi, z całej duszy. Nie ja jeden tak myślę, takich jest mnóstwo... Nie chcemy rewolucyi, nie chcemy mordów“.

Przeciwko rewolucyi zwraca się i niedawny zwolennik, Piotr Struwe, redaktor. Przeczy on, iżby rewolucyoniści rosyjscy mieli prawo do nazywania się socyalnymi demokratami. Mamy w Rosyi do czynienia z „mieszaniną jakobinizmu z anarchizmem“. Rosyjscy pseudo-socyaliści głoszą zasadniczą dezorganizacyę społeczeństwa, tj. to, co obecnie na Zachodzie propagują anarchiści. W dalszym ciągu Struwe wykazuje, że socyaliści niemieccy zwalczają zawsze anarchistów i że Bebel nazywa ich konsekwentną, choć skrajną odmianą mieszczańskiego liberalizmu.

Socyaliści rosyjscy wyjaśniają w legalnych obecnie organach swoich swoje zachowanie się wobec rozruchów agrarnych. Przeczą, iżby je wywoływali i dowodzą, że chcieli wprowadzić do ruchu żywiołowego „świadomość i siłę organizatorską“, co ma być obowiązkiem inteligencyi. Wobec tego socyaliści zwracali się do ekscedentów z poruczeniem: „Nie palcie, nie plądrujcie, nie niszczcie... bierzcie tylko w czasowe posiadanie“.

Zaburzenie agrarne, uświadomione i zorganizowane przez socyalistów, tak się przedstawia: W powiecie saratowskim kierowała ruchem „Grupa agrarna“ miejscowej organizacyi socyalno-demokratycznej. Włościanie „odebrali“ klucze od wójta, broń od asesora policyjnego, broń także i produkty spożywcze w sklepach i u osób prywatnych, „skonfiskowali“ kasę w sklepach monopolowych, „skonfiskowali“ również kasę, broń i aparat telefoniczny na poczcie, „skonfiskowali“ kasę szkoły rolniczej, „rozdzielili“ 8000 pudów zboża i skonfiskowali 2000 rubli u obywatela ziemskiego Petrowa. Chłopi wystawili nadto kwity „chłopskiego komitetu socyalno-demokratycznego“, które mają być przedłożone konstytuancie rosyjskiej. Z powodzenia takiego rodzaju zaburzenia socyaliści wyciągają wniosek, że włościanie rosyjscy są zdolni do przeprowadzania taktyki socyalno-demokratycznej.

Strajk pocztowo-telegraficzny, według zapewnień „Nowoje Wremia“, przyczynił się bardzo do ochłodzenia sympatyi publiczności do działalności rewolucyonistów. Na wezwanie władz, aby się zgłaszali ochotnicy do zastępowania strajkujących urzędników, zaofiarowało swoje usługi kilkaset osób. Sortowaniem i roznoszeniem korespondencyi w Petersburgu przed kilku dniami zajmowały się damy z arystokracyi, urzędnicy różnych dekasteryj, oficerowie, studenci uniwersytetu itd. Radykalna „Ruś“ protestuje przeciwko „gospodarowaniu osób prywatnych“ na poczcie i powiada, że w żadnem państwie konstytucyjnem na to by nie pozwolono, wreszcie pyta: „któż będzie odpowiedzialny za nieakuratność i inne nadużycia“. „Nowoje Wremia“ natomiast utrzymuje, że w żadnem państwie nie pozwolonoby na strajk pocztowy i pyta, czy ideałem akuratności dla „Rusi“ jest wstrzymanie przyjmowania i rozsyłania korespondencyi.

Co do przebiegu strajku, to z pism petersburskich się dowiadujemy, że w d. 6 grudnia dyrektor poczty petersburskiej udzielił dymisyi 323 urzędnikom pocztowym, czyli 30.52 prc. wszystkich urzędników, za rozmyślne niezjawianie się na służbę! Tego dnia większość dymisyonowanych zgłosiła się na pocztę, prosząc o przyjęcie na służbę. Zarząd pocztowy postanowił, że urzędnicy będą przyjęci po zbadaniu roli każdego z nich w strajku, za dni strajku pensyi w żadnym razie nie otrzymają. Tegoż dnia z 1174 listowych otrzymało dymisyę 800 i większość z nich prosiła o ponowne przyjęcie na służbę, utrzymując, że przyłączyli się do strajku pod wpływem terroru.

ZAŻEGNANY STRAJK KOLEJOWY.

Państwo rosyjskie przed kilku dniami uniknęło szczęśliwie powszechnego strajku kolejowego. Samarski komitet kolejowy dowiedział się, że w twierdzy Kuszka (Azya środkowa) inżynier Sokołow skazany został na karę śmierci za agitacyę rewolucyjną i że wyrok ma być niezwłocznie wykonany i zawiadomił o tem telegraficznie wszystkie organizacye kolejowe i inne. Zwrócono się telegraficznie do Wittego i Durnowa z żądaniem zniesienia wyroku i zagrożono powszechnym strajkiem kolejowym. Oczekiwać miano odpowiedzi do pewnej godziny wieczornej d. 5 grudnia. Ostatecznie, jak wiemy z telegramów, rząd na czas ustąpił, wyrok wstrzymał i do strajku nie doszło

W sobotnim „Przeglądzie“ jakiś niepodpisany podróżny opowiada w następujący sposób szczegóły dnia tego. Autor wyjechał z Wilna, zdążając koleją poleską do Brodów. Już podczas wsiadania słyszano pogłoski o możliwości nowego strajku kolejowego.

Zabawki, galanterye i gry polskie
11377 poleca po bajecznie nizkich cenach
nowo otworzony magazyn firmy
Antoniewicz i Sarkisiewicz
LWÓW
ul Hetmańska 6
(obok hotelu Wiktorya)

„W Lidzie czytamy dalej — ktoś powiedział, że wszyscy żydzi opuścili pociąg, jak szczury, które zawczasu uciekają z okrętu, jeżeli on ma zatonąć. A ponieważ, wedle powszechnego mniemania, żydzi o wszystkiem wiedzą z góry, więc to, że opuścili oni pociąg, sprawiło wrażenie. Powstał niepokój i coraz się zwiększał, bo się dowiedziano, że może być strajk i pociąg stanie na jakiejś stacyjce — czy na długo? — ba, najmniej na dni 20! Ładna historya! Humory odrazu skwaśniały, ale ponieważ pociąg wciąż pędził, więc była nadzieja, że przecież dojedziemy do Brodów. Już noc zapadła. Zimno było przenikliwe, nikt więc na stacyach nie opuszczał wagonów. Stanęliśmy w Baranowicach, gdzie postój zwykle trwa minut 8, tym razem zaś miniął kwadrans, potem pół godziny. Okazało się, że w sali pierwszej klasy zebrali się kolejarze wszyscy i radzili, czy się przyłączyć do powszechnego strajku kolejowego. Wyżsi urzędnicy i najubożsi pracownicy jak lampiarze, przesuwacze wagonów byli niechętni strajkowi, ale gdy ktoś zawołał: niech ten, kto iest przeciw, wystąpi naprzód, nikt się nie poruszył. Zapadła ostatecznie uchwała za strajkiem, jeśli rząd do pewnej godziny w sprawie Sokołowa nie ustąpi i pociąg ruszył dalej.

„O pół do 12 w nocy — czytamy dalej — dojechaliśmy do stacyi w Sarnach i tu wnet, jakby iskrą elektryczną, przeleciała po wagonach wiadomość, że strajk! Pociąg już stąd nie ruszy. Rzeczywiście, po chwili na peronie i torach zgasły światła. Służba kolejowa znikła. W pustej sali restauracyjnej podróżni pozostali sami — głodni, zziębnięci, bezradni. Położenie nasze istotnie było ogromnie przykre. Sarny — to zwykła poleska wioska. W księżycowem świetle leżała ona przed nami, jak na dłoni — mała, uboga, teraz oprószona śniegiem, a dokoła niej szpilkowy las, rosnący na mokradle. Czyż tu mamy ugrzęznąć Bóg wie na jak długo? Narzekaniom nie było końca.

Wtem ruch powstał na stacyi. Po peronie, po torach biegali ludzie z latarkami. Do sali restauracyjnej wszedł naczelnik stacyi.

— Panowie! — zawołał. — Nadeszła depesza z centralnego biura związków kolejowych. Rząd ustąpił. Wyrok na Sokołowa i towarzyszy zniesiono. Strajk skończony. Proszę do wagonów!

O 1 w nocy ruszyliśmy dalej. Podróżni cieszyli się jak dzieci“.

ZJAZD „INNOPLEMIEŃCÓW“.

„Nowoje Wremia“ podaje wiadomość następującą, którą w braku innych informacyj podajemy w całości, zwracając tylko uwagę, że sprawozdanie grzeszy zapewne rozmyślnem odbieganiem od prawdy. Otóż, jak donosi to pismo:

W Petersburgu odbywa się w danej chwili zjazd przedstawicieli narodowości nie-rosyjskich z całego państwa. W zjeździe biorą udział nietylko Polacy, Litwini, Gruzini, Armeńczycy, Tatarzy (z Krymu, Kaukazu i Kazania), lecz także Białorusini i Małorusini). Braknie w tej liczbie tylko Niemców i t. zw. sybirskich „innorodców“. Wszyscy się użalają na ucisk ze strony narodu panującego i jego rządu i domagają się przeobrażenia Rosyi w państwo federacyjne.

Jak dotąd — pisze „Nowoje Wremia“ — przebieg narad odbywa się gładko, zwłaszcza, o ile chodzi o krytykę dotychczasowych stosunków i ustroju państwa, oraz podstaw przyszłej jego reorganizacyi. Harmonia nieco się psuje, gdy chodzi o podział kresów Rosyi pomiędzy różne narody. Na tym punkcie występują istotne różnice pomiędzy Polakami, Litwinami, Biało- i Małorusinami. Każdy ciągnie na swą stronę. Niezbyt łatwo podzielić i Kaukaz pomiędzy Gruzinów, Armeńczyków i Tatarów. Niedźwiedź jeszcze w lesie i jeszcze dosyć ma siły, a więc trzeba, w celu dokonania podziału jego skóry, zebrać się raz jeszcze na zjazd, który odbędzie się w Moskwie w końcu grudnia lub w styczniu... Organizacyą tego zjazdu obiecało się zająć — jak pisze w dalszym ciągu sprawozdawca tego dziennika — biuro moskiewskiego zjazdu działaczy ziemskich i miejskich. Obecny zjazd uchodzi tylko za przygotowawczy. Na zjeździe moskiewskim pojawią się innoplemieńcy syberyjscy i środkowo-azyatyccy. Zbadano i obliczono daty statystyczne, z których się okazuje, że Rosya nie jest państwem rosyjskiem, lecz innoplemiennem, albowiem Wielkorosyan jest tylko 35 milionów, a reszta ludności — innoplemieńcy. Rosyan, oprócz „patryotów“ rosyjskich w guście kniazia Dołgorukowa, kniazia Stachowskiego i ziemca Rodiczewa, zgadzających się na podział Rosyi, do udziału w tym zjeździe nie dopuszczają.

DZISIEJSZE TELEGRAMY PORANNE.

Car dziękuje kozakom.

Berlin. (TBK.). Z Petersburga telegrafują via Eydkuny, że car ogłosił rozkaz dzienny z 19 listop. st. st., w którym wyraża podziękowanie wszystkim kozakom za pełną poświęcenia, niezmordowaną, wierną służbę dla tronu i ojczyzny na polu walki i przy „utrzymaniu porządku“ w państwie.

Stan oblężenia w Kuszce.

Petersburg. (TBK.). Komendant Twierdzy Kuszki generał major Prassołow nadesłał carowi telegraficzne zawiadomienie, że propagandę wśród wojska celem usunięcia władzy wojskowej prowadzi tam grupa urzędników cywilnych, co spowodowało go do ogłoszenia stanu oblężenia w twierdzy i uwięzienia winnych. „Prawitelstw. Wiestnik“ pisze, że z tej wiadomości wynika, iż pogłoski o zaprowadzeniu sądów doraźnych i postawieniu przed taki sąd inżyniera Sokołowa i kilku innych osób są bezpodstawne.

Ustawa prasowa.

Berlin. (TBK.). Nadszedł tu via Eydkuny telegram Petersb. Agencyi następującej treści: Ogłoszono ukaz carski, zawierający tymczasowe przepisy dla peryodycznej prasy. Ogólna i specyalna cenzura prewencyjna dla peryodycznych publikacyj, gazet i drzeworytów zostaje **zniesiona**. Znosi się zarazem postępowanie administracyjne i takież kary dla peryodycznych publikacyj. Odpowiedzialność za przestępstwa prasowe stwierdzana będzie wyłącznie przez sąd. Zniesione również zostaje prawo, mocą którego minister spraw wewnętrznych zakazywać mógł ogłoszenia artykułów i omawiania spraw, dotyczących rządu. W końcu wyliczono w ukazie długi szereg szczegółowych wypadków, których będzie sąd dochodził; kary za nie są: grzywny do 3000 rubli, więzienie i deportacya.

Wstrzymanie ruchu ciężarowego.

Katowice. (TBK.). Od soboty w południe wstrzymała tutejsza dyrekcya ruch ciężarowy do Rosyi przez Herby, Częstochowę i Sosnowiec aż do odwołania.

Strajk pocztowo-telegraficzny.

Petersburg. (TBK.) Na sobotniem zgromadzeniu 2000 urzędników pocztowych i telegraficznych uchwalono wszystkimi głosami przeciw 1 dalej strajk prowadzić.

Komitet wykonawczy deputacyi rady robotniczej uchwalił odłożyć strajk powszechny.

Dyktatura wojskowa,

Petersburg. (TBK.) „Ruś“ donosi, że w Carskiem Siole obradowano nad ogłoszeniem dyktatury wojskowej, ale zaprowadzenie jej odroczono z obawy wybuchu strajku. Pozycya Durnowa uważana jest w kołach dworskich za zachwianą.

Według doniesienia Petersburskiej Agencyi uwięziono Krustalewa, przewodniczącego deputacyi rady robotniczej.

Wiadomości bieżące.

— **Zwracamy uwagę** na dołączoną do numeru dzisiejszego „Słowa Polskiego“ odezwę p. t. „Do naszych współwyznawców“, a wydaną przez polski odłam inteligencyi żydowskiej we Lwowie. Enuncyacya ta stanowi bardzo pomyślne dla naszego społeczeństwa zdarzenie. W najbliższym numerze omówimy ją obszerniej. Odezwa dołączona do całego nakładu pisma.

— **Na głodnych w Warszawie.** Z teatru piszą nam: Z inicyatywy i staraniem dyrektora Grąbczewskiego odbędzie się w teatrze miejsk. w niedzielę (17 bm.) wieczór wielki koncert, z którego cały dochód, po potrąceniu tylko kosztów światła i służby, przeznaczony jest na rzecz tych biedaków w Warszawie, których ostatnie wypadki w Królestwie doprowadziły do nędzy. Dyrektor Grąbczewski czynił starania nad urządzeniem tego koncentu już od około dwóch tygodni; wiele jednakże względów odwlokło wprowadzenie w czyn jego zamiarów. Ostatecznie po porozumieniu się z dyrektorem Pawlikowskim, który przyjął projekt z największą życzliwością, postanowiono urządzić koncert 17 b. m., w niedzielę wieczorem o godz. 7 i pół.

Koncert będzie imponujący, złożony z czterech części a 16 punktów programu. Wezmą w nim udział, oprócz inicyatora dyr. Grąbczewskiego, panie: Bohuss, Boyer, Lucówna, Korolewicz-Waydowa, Oleska i Mokrzycka, panowie Floryański, Dianni, Jeromin i Machan, który wczoraj przybył z Kijowa, oraz cały personal chórów i orkiestry. Orkiestrą dyrygować będą i akompaniować na fortepianie kapelmistrze panowie Czelański i Bibera. PP. Wolfstahl, Deman, Jaroński i panna Ostrzyńska wykonają trio i kwartet smyczkowy. Dyrektor Pawlikowski przyrzekł p. Grąbczewskiemu, że również artyści dramatu wezmą udział w koncercie.

Ceny będą zwykłe operowe. By możliwie podnieść dochód z tego koncertu, na cel tak piękny i wszystkim nam tak ogromnie sympatyczny, w dzień koncertu wieczór przy wejściach do amfiteatru sprzedawane będą programy po cenach pozostawionych uznaniu kupujących. Przy stolikach zasiędą panie z towarzystwa. Kilkanaście pań przyrzekło już dyrektorowi Grąbczewskiemu, iż będą sprzedawały programy. Lista wszystkich pań, które zasiądą przy stolikach ogłoszona będzie za kilka dni. Bilety na koncert sprzedawać będzie kasa teatru od środy. Zamówienia przyjmuje kasa od dzisiaj.

— **Dla „Głodnych Warszawian“** złożyli na listę p. Bol. Lewickiego: dr. Edward Lilien kor. 20·—, Antoni Frank 2·—, Prof. Jaegermann 2·—, Tow. kucharskie 42·—, Rożański 1·—, Kruszyński 1·—. Mania 1·—. Razem kor. 70·—. Na ręce dyr. Wł. Ochenkowskiego: prezes Horowitz kor. 100, na weselu p. Róży Garapich 60·—, p. Józefa Bogdanowicz 30·—, pna Zofia Ochocka 10·—. Razem kor. 200·— z poprzednimi kor. 720. Na listę prof. Macheka: Machek kor. 20·—, Obrzut 20·—, Mars 20·—, Łukasiewicz 20·—, Sieradzki 10·—, Beck 10·—, Bądzyński 20·—, Kadyi 10·—, Szymonowicz 10·—, F. 2·—, N. 10·—, Prus 20·—. Razem kor. 172. Na listę prof. Chlamtacza: Chlamtacz kor. 10·—, Abraham 10·—, Łyskowski 10·—, Szachowski 10·—, Balzer 10·—, Gryziecki 10·—, Roszkowski 10·—, Doliński 6·—, Janowicz 10·—, Halban 10·—, Klusik-Orzechowski 10·—, Till 10·—. Razem kor. 116. Na listę ks. prof. Żukowskiego: Ks. Sieniatycki kor. 5·—, ks. Narajewski 10·—, ks. Laskowski 10·—, ks. Jougan 10·—, ks. Żukowski 5.—, ks. Fijałek 10·—. Razem kor. 50·—.

— **Z Akademii Umiejętności.** Z kancelaryi krakowskiej Akademii Umiejętności otrzymujemy komunikat: Dnia 16 listopada odbyło się posiedzenie komisyi do badania historyi sztuki w Polsce, pod przewodnictwem prof. dra Maryana Sokołowskiego.

Na wstępie przewodniczący poświęcił gorące wspomnienie pamięci zmarłego współpracownika komisyi, Józefa Zielińskiego, następnie mówił o rezultatach wycieczki naukowej do Królestwa Polskiego, której członkowie zdejmują dla komisyi plany i fotografie z zabytków dawnej architektury i t. p.

Sekretarz komisyi referował komunikat p. Michała Witanowskiego o zamku w Borysławicach.

Potem referował p. Jan Ptaśnik swoje poszukiwania materyałów do historyi wpływów kultury włoskiej na Kraków, wreszcie p. Seweryn Udziela streścił pracę p. Michała Brensteina p. t. „Krzyże i kapliczki na Żmudzi“.

— **Imatrykulacya.** Akt uroczysty imatrykulacyi w bieżącem półroczu zimowem 1905/6 odbędzie się na tutejszym Uniwersytecie we czwartek, w piątek i sobotę, dnia 14, 15 i 16 bm., o g 11 przed południem; uczniów wydz. pr. o początkowych literach nazwiska A—Ł (włącznie) w piątek, dnia 15 b. m., o godzinie 11 przed południem; uczniów tegoż wydziału o początkowych literach M—Z w piątek, dnia 15 bm., o godzinie 5 popołudniu; a uczniów wydziału filozoficznego w sobotę, dnia 16 b. m. o godzinie 11 przed południem.

— **Szkoła nauk politycznych** (gmach Skarbkowski). W poniedziałek 11 b. m. odbędzie się wykład dra Stan. Grabskiego „Pojęcie i podział nauk społecznych“ od g. 6—7. Od 7—8: Seminaryum ekonomiczne prof. dr. Władysław Ochenkowskiego „Wieś polska w stuleciu XIX.

— **Powszechne Wykłady Uniwersyteckie.** Dziś w poniedziałek, dnia 11 b. m. Prof. Uniw. dr. K. Hadaczek: „O sztuce greckiej“ (z obraz. świetln.) Zakład chemiczny Uniw. Długosza 6. Pocz. o g. 7. — We wtorek dnia 12 b. m. Doc. pryw. Uniw. dr. K. Panek: „Hygiena życia codziennego“ (z demonstr.). Zakład fizyczny Uniw. Długosza 8. Pocz. o g. 7.

— **Posiedzenia i zgromadzenia.** Zwyczajne Walne Zgromadzenie członków Związku naukowo-literackiego odbędzie się w d. 14 b. m. (czwartek) w lokalu Związku (Teatralna 23), o godz. 8 wieczorem. — W razie nieziawienia się potrzebnej według statutu liczby członków, następne zebranie odbędzie się tegoż dnia w tym samym lokalu o godz. 9 i pół wiecz., a uchwały jego będą prawomocne bez względu na liczbę członków.

„W Kółku Inżynierów“ we wtorek dnia 12 b. m. o godz. 5 popołudniu mówić będzie p. radca budown. Zachariewicz w sali fizyki na Politechnice o konstrukcyach żelazno-betonowych. Wykład ilustrowany będzie obrazami świetlnymi. We środę zaś 13 b. m. odbędzie się wycieczka członków „Kółka“ do fabryki konstrukcyi żelazno-betonowych pp. Zachariewicza i Sosnowskiego. Punkt zborny w westybulu Politechniki punktualnie o g. 2 popołudniu.

Zgromadzenie tygodniowe Tow. politechnicznego odbędzie się we środę dn. 13 grudnia o godz. 7 wieczór w I. Szkole realnej przy ul. Kamiennej, sala fizyki na II. piętrze. Na porządku dziennym: Wykład dyrektora miejskiego zakładu elektrycznego p. Józefa Tomickiego: „O rozszerzeniu sieci lwowskiej kolei elektrycznej“.

W Związku naukowo-literackim Ludwik Pomian Biesiekierski d. 13 grudnia w środę o godz. 8 wieczór wygłosi ostatni odczyt 2-giej seryi na temat liryki hebrajskiej pt. „Psalm CXXX. w zestawieniu z wersyą syryjską“. Trzecia serya rozpocznie się dopiero w końcu stycznia po Nowym roku. Bilety płatne. Wstęp 25 centów. Pierwsze dwa rzędy krzeseł po 1 kor. Młodzież akademicka płaci 10 centów od osoby.

— **Wiadomości urzędowe.** Cesarz nadał srebrny krzyż zasługi żandarmowi z lwowskiej komendy Ignacemu Kaźmirowiczowi za uratowanie dziecka z płonącego domu, a srebrny krzyż zasługi z koroną żandarmowi z tutejszej komendy Janowi Skołozdrze za wyratowanie dziewczynki od utonięcia.

Minister skarbu zamianował: inspektora ewidencyjnego Juliana Łatkiewicza starszym inspektorem w stanie urzędników do utrzymania ewidencyi katastru gruntowego; dalej starszego kontrolora cłowego Stanisława Konckiego starszym zarządcą urzędu cłowego w VIII. randze w okręgu lwowskiej dyrekcyi skarbu.

Kierownik ministerstwa sprawiedliwości przeniósł radców sądu krajowego Hyacynta Żyborskiego ze Złoczowa do Sambora i Władysława Dębskiego z Sambora do Złoczowa.

Posterunek żandarmeryi w Głębokiej (powiat krakowski) przeniesiono do Czulic (w tym samym powiecie).

— **Filharmonia lwowska.** Piszą nam: Koncert Willy Burmestra „króla skrzypków“ i pianisty Willy Klasena, odbędzie się 13 b. m. Sława Burmestra tak dobrze

Prawdziwe petersburskie kalosze
śniegowce, buty gumowe do polowania, jakoteż rogóżki i chodniki kokosowe w różnych szerokościach. 11783
Ceraty, linolea i artykuły gumowe
poleca
Specyalny skład
Linoleum i Cerat
Lwów — Karola Ludwika 3

i sympatycznie u nas zapisanego, jest już wyrobiona. Artyzm Burmestra — według słów sprawozdawcy w Lipsku — polega na przejęciu się zupełnem utworami, które wykonuje, na subtelnem oddaniu i cieniowaniu każdej myśli autora, a nadto na głębokiem poczuciu artystycznej miary, którą wyposaża każdy utwór. Jego skrzypce to „śpiewająca Loreley“. Burmester, to jedyny dziś przedstawiciel klasycyzmu wśród skrzypków, jedyny bezkonkurencyjny wykonawca Bacha. Pod względem techniki przypomina Paganiniego. Jest romantykiem i klasykiem zarazem. Znakomitemu skrzypkowi towarzyszy doskonały pianista W. Klasen.

— **Czytelnia T. S. L. im. B. Goldmana** urządza dnia 17 b. m. w szkole im. Sobieskiego „Wieczór rozmaitości“ z łaskawym współudziałem pny Bardachównej, Klechniewskiej i Lancetównej, tudzież pp. Natkesa art.-śpiewaka, Bauera i Reissa, skrzypków, Markusa kółka mandolinistów i kółka skrzypków szkoły muzycznej p. Markusa. Początek o godzinie 6·30 wieczorem. Wstęp za zaproszeniami, które można otrzymać w lokalu Czytelni.

— **Przypomnienie na czasie.** Z Biura „Ligi Pomocy przemysłowej“ otrzymujemy następującą odezwę: Zbliża się czas przedświąteczny, w którym ogół społeczeństwa zwykł robić większe zakupna dla potrzeb codziennego życia, a zwłaszcza podarków na „Gwiazdkę“. „Liga Pomocy przemysłowej“ uważa za swój obowiązek odnieść się do ogółu mieszkańców kraju, bez różnicy stanu, zawodu i przekonań, z gorącą prośbą, aby szczególniej przy tych zakupnach pamiętali o obowiązku obywatelskim poszanowania swojskiej pracy i dawali pierwszeństwo wyrobom krajowym przed obcymi. Prócz artykułów praktycznych z dziedziny wyrobów codziennego użytku i spożycia mamy już wiele rzeczy pięknych i tanich w kraju wyrabianych, nadających się na podarki gwiazdkowe. Niech nadchodząca „Gwiazdka“ będzie sposobnością do ściślejszego zbratania się sił naszych w obronie najżywotniejszych interesów bytu i rozwoju, zagrożonego przez zakusy zazdrosnego wroga, niech piętnem podarunków dawanych w tym czasie naszym najbliższym będzie nie ich kosztowność, ale ich swojskość, niechaj pieniądz wyłożony na ten cel pozostanie w kraju, a wówczas szereg dni świątecznych zmieni się w upragnioną „Gwiazdkę“ dla niejednej rodziny rękodzielniczej lub robotniczej, będzie „Gwiazdką“ dla kraju, bo co najmniej kilka milionów koron nie przejdzie do obcych kieszeni.

— **Dla Tow. Szkoły Ludowej** im. T. T. Jeża grono znajomych adwokata dra Wiktora Ungara złożyło kwotę 90 koron zamiast udziału w pożegnalnym wieczorze, jaki miano zamiar urządzić z powodu przeniesienia się ego do Drohobycza.

— **Poranek teatralny ku czci Reja** odbędzie się 17 grudnia. Program już ustalony. W dyalogu Rejowskim biorą udział artyści: Kwiatkiewicz (wójt), Antoniewski (pan), Wysocki (pleban), Brzozowski (herold), Zawiejska (Rzeczpospolita).

Bilety są od jutra w sprzedaży w księgarni Polskiej Połonieckiego.

— **Teatry; Teatr miejski:**

W poniedziałek 11 bm.: „Warszawianka“ pieśń z roku 1831 przez Stan. Wyspiańskiego. Zakończy: „Doktor z musu“, komedya w 3 aktach Moliera.

We wtorek 12 bm.: „Manon“, opera w 4 aktach (5 odsłonach) Massenet'a. Gościnny występ Maryi Boyer, artystki opery paryskiej, oraz występ Augusta Dianni, Józefa Szymańskiego i Juliana Jeromina.

— **Zjazd stronnictwa demokratyczno - narodowego w zaborze austryackim** odbył się we Lwowie w dniach 8 i 9 grudnia b. r. przy udziale delegatów i mężów zaufania ze wszystkich stron Galicyi i ze Śląska. W zjeździe uczestniczyło ogółem 173 osób. Zjazd ustalił w ostatecznej redakcyi program stronnictwa, który niebawem ogłosimy i wybrał komitet główny stronnictwa, w skład którego wchodzą pp. dr. Stanisław Głąbiński, dr. Jan Gwalbert Pawlikowski, dr. Leonard Tarnawski, dr. Ernest Adam, Stanisław Bal, dr. August Balasits, [illegible] dr Adam Głażewski, red. Jan Ludwik Popławski, dr. Zdzisław Próchnicki, dr. Jan Rozwadowski i Władysław Turski.

— **Nagroda Nobla.** Wczoraj, jak donoszą telegramy, w pałacu fundacyi Nobla w Chrystyanii w obecności królestwa, ministrów i przedstawicieli władz odbyło się z wielką uroczystością rozdanie nagród Nobla, otrzymali je: Koch (medycyna), Lenard (fizyka), Baeyr (chemia), **Henryk Sienkiewicz** „jako przedstawiciel literatury i kultury duchowej swego narodu“ (dział literatury), Berta Suttnerowa (nagroda pokojowa).

(Jak wiadomo, nagroda Nobla składa się ze złotego medalu i 200 tysięcy franków, a należy do najzaszczytniejszych wszechświatowych odznaczeń. Red.).

— **Unarodowienie szkoły.** Wieczór naukowo-literacki Oddziału Lwowskiego Tow. Pedagog. dnia 9 grudnia 1905 pod przewodnictwem prezesa W. P. St. Majerskiego poświęcony był wyłącznie sprawie unarodowienia szkoły. Referował p. Denes, poczem prezes przedstawił istotę unarodowienia społeczeństwa polskiego. W wywodzie swoim historyozoficznym wykazał, że społeczeństwu, jak nasze, zostające u ściany wysoko w kulturze posuniętych społeczeństw, trudno być samym sobą, stąd poszło, żeśmy przeszli przez fazę scholastycyzmu, latynizmu w polskiej szacie, obcego nam klasycyzmu, francuszczyzny, naśladowaliśmy wszystko i wszystkich, zapominając o swojej narodowej podstawie.

Wielka praca dziejów wlewała w społeczeństwo poczucie własnej godności, zaczęły się lekkie przebłyski poczucia interesu narodowego. Wystąpienie Brodzińskiego, Mickiewicza posunęło unarodowienie Polski naprzód, została ona unarodowiona w pieśni, poezyi, sztuce, wogóle w literaturze, dziś szuka naród siebie samego w sobie samym, odkrywa jak Kolumb, dla siebie szkołę, o której, jak dotąd, niemal wcale nie myślał i przychodzi do przekonania, że przez nią i na niej unarodowić się powinno polskie społeczeństwo. Szkoła nasza spowita jest w więzy, jej zupełnie obce, jest zupełnie [illegible]rodową. Pragnienie unarodowienia szkoły jest ha- dzisiejszych czasów, a jest wynikiem obudzenie się i siła narodu. Praca jest trudna i bardzo długa. Mowca po swoim dłuższym wywodzie zapowiedział przejście do omówienia szczegółów i wyjaśnienia jak rozumie szkołę narodową. W ogólnej dyskusyi zabierał głos p. Budzynowski, który unarodowienie szkoły łączy z ekonomicznem podniesieniem narodu.

Dr. Adam Ernest domagał się oddania szkoły pod wyłączne kierownictwo władz krajowych. P. Schlesinger żądał z gruntu reformy szkoły i planów. P. Szajowski w dłuższym wywodzie przedstawił historyę szkoły polskiej i wykazał, że nigdy narodową nie była Następne zebranie odbędzie się dnia 16 grudnia o godzinie 8-ej w szkole Jadwigi. Goście mili widziani.

— **Polscy ludowcy jako agitatorzy ruscy.** W Mościskach, jak donosi „Kuryer Lwowski“ odbył się 8 bm. wiec ruski w sprawie reformy wyborczej, na którym p. Stapiński wygłosił „mowę gorącą, przerywaną burzliwymi oklaskami i słuchaną przez zgromadzonych z ogromną uwagą i skupieniem“. Zachodzi pytanie, czy zebrani Rusini zgodzili się na projekt „Kuryera Lwowskiego“, przyznający Rusinom trzecią część mandatów z Galicyi do Rady państwa, czy przeciwnie p. Stapiński w imieniu ludu polskiego zgodził się na oddanie dwóch trzecich mandatów swoim sojusznikom ruskim. „Kuryer Lwowski“ nie daje żadnej pod tym względem informacyi.

— **„Handel ojcowizną“.** Otrzymujemy pismo następujące: Wyczytawszy w numerze 565 „Słowa Polskiego“ z dnia 6 grudnia 1905 artykuł pt. „Handel ojcowizną“ upraszam na podstawie § 19 ustawy prasowej o umieszczenie następującego sprostowania:

Nieprawdą jest, bym był właścicielem połowy majątku Korszów w powiecie Kołomyjskim. Jest nim mój małoletni syn, lecz tylko w jednej czwartej części, w obec czego przy uskutecznionej sprzedaży nie miałem wcale decydującego głosu.

Dalej nieprawdą jest, aby majątek rzeczony kupił dr. Tadeusz Sołowij na parcelacyę między Rusinów, albowiem nabył on go jako pełnomocnik dla Jego Ekscellencyi Najprzewielebniejszego Metropolity gr. kat. Andrzeja hr. Tzeptyckiego na prywatną tegoż własność.

Żuków, dnia 9 grudnia 1905 r.

Antoni Theodorowicz, poseł na Sejm krajowy i prezes Rady powiatowej w Horodence.

Od siebie dodamy, że informacye nasze o tem, że p. Antoni Theodorowicz decydował o sprzedaży połowy Korszowa, pochodziło z najlepszego źródła, od ludzi znających dokładnie stosunki. Może druga jedna czwarta tego majątku należy do małoletniej córki p. Theodorowicza?

Będziemy oczywiście śledzić pilnie, jak długo Korszów pozostanie prywatną własnością ks. metropolity hr. Szeptyckiego.

*

Handel ziemią. Jest publiczną tajemnicą, że w ostatnich czasach toczą się pertraktacye o sprzedaż kilku bardzo znacznych majątków bardzo zasobnych obywateli dotąd uważanych za Polaków i ludzi uczciwych w ręce spekulantów żydowskich lub wprost w ręce ruskich parcelantów. Trzeba, aby opinia polska była na to przygotowana i takie wypadki napiętnowała z siłą odpowiadającą wielkości występku.

— **Ruska borba o powszechne prawo wyborcze.** Pod egidą narodnego komitetu odbyły się wczoraj w sprawie powszechnego prawa głosowania trzy zgromadzenia ruskie — w sali Danka przy ulicy Szajnochy, na ulicy Gródeckiej w restauracyi Kozłowskiego i na Żółkiewskiem w sali żyd. towarzystwa gimnastycznego przy ulicy Objazd. Przewodniczyli w sali Danka p. Nahirny, w restauracyi Kozłowskiego p. Stocki, na Żółkiewskiem p. Koniora. Przemawiali na jednem zebraniu pp. Cegielski i „towarzysz“ Zubacz, na drugiem pp. dr. Eugeniusz Lewicki i Rabinowicz, na trzeciem pp. akademik Jarymowicz i urzędnik Wydziału krajowego Rawluk. Ton zgromadzeń był taki sam jak na poprzednich zgromadzeniach ruskich, powtarzano znane frazesy, te same skargi na ucisk narodu ruskiego, polonizacyę szkół, pokrzywdzenie Rusinów w urzędach, w fundacyach i t. p. Wobec wniesienia przez rząd projektu powszechnego, równego prawa wyborczego, nadeszła chwila upominania się o to prawo, które jest głównym postulatem narodowym Rusinów. W projekcie rządu Rusini nie zgodzą się na zaprowadzenie okręgów narodowych, które krzywdzą Rusinów, tak samo nie godzą się na projekt Koła polskiego, aby w Galicyi zachodniej stworzyć więcej okręgów, a mniejszych niż w Galicyi wschodniej. Trzeba dążyć do uświadomienia narodu ruskiego, pokazać siłę, potęgę, pokazać, że naród ruski sie da się krzywdzić. Skutki tej akcyi już dzisiaj widoczne. Naród się uświadamia, nawet chłopi zaczynają demonstrować przeciw władzom.

Na wszystkich zgromadzeniach przyjęto jednobrzmiące rezolucye:

„Zebrani dnia 10 grudnia 1905 r. Rusini miasta Lwowa:

„1) oświadczają się za zaprowadzeniem bezpośredniego, powszechnego, równego i tajnego prawa głosowania i wprowadzeniem tego prawa jak najprędzej.

„2) protestują przeciw wszelkim zabiegom celem ścieśnienia prawa wyborczego we wschodniej Galicyi i żądają, aby mandaty poselskie w kraju były rozdzielone na równej wszędzie podstawie, t. j. wedle liczby ludności.

„3) protestują, aby przy ewentualnem utworzeniu narodowych okręgów wyborczych wliczano także żydów i żądają utworzenia dla nich osobnych okręgów wyborczych.

4. „oświadczają, że na wypadek pokrzywdzenia ich przy tworzeniu okręgów wyborczych, lub przy rozdziale mandatów przystąpią do walki, w której weźmie udział w tym wypadku cały ruski naród o swoje prawa“.

Rezolucye powyższe polecono prezydyum wieców podać telegraficznie do wiadomości centralnego rządu.

Komplet uchwalających je coprawda był niezbyt liczny. Pomimo zmobilizowania wszystkich uczniów Rusinów liczba zgromadzonych na dwu wiecach nie była większą ponad 100, jedynie w sali Danka zebrało się około 200 osób w czem zasługa socyalistów, którzy w znacznej ilości na to zgromadzenie przybyli. Tam też najgłośniej krzyczano „hańba“, „na hak z Lachami“, „aby sia powisyły“ i t. p.

Wszędzie zakończono zgromadzenie odśpiewaniem „Ne pora“, a wiecownicy zgromadzeni w sali Danka urządzili jeszcze demonstracyę na ulicy. Około 150 osób śpiewając pieśni rewolucyjne udało się na Rynek, gdzie na zakończenie demonstracyi przemówił jeden z Rusinów.

— **W sprawie cieszyńskiej.** W Brodach z inicyatywy młodzieży tamtejszej odbył się w niedzielę 10 b. m. w sali Rady miejskiej wiec w sprawie cieszyńskiej. Inteligencya miejscowa przybyła w małej tylko liczbie, natomiast jawiło się sporo rękodzielników, a z pań tylko dwie. Wiec zakończył się uchwaleniem następującej rezolucyi: „Zgromadzeni na wiecu dnia 10 grudnia 1905 obywatele miasta Brodów protestują przeciw przeniesieniu paralelek seminaryum polskiego z Cieszyna do Ustronia i wzywają wszystkich polskich posłów do jaknajenergiczniejszej w tym kierunku akcyi. Ponieważ zaś jedynie nauczycielstwo w duchu narodowym wychowane daje rękojmię narodowego wychowania ludu polskiego zgromadzeni wzywają posłów polskich o wdrożenie jaknajenergiczniejszej akcyi, celem uzyskania samoistnego seminaryum polskiego w Cieszynie“.

Obie rezolucye przyjęli uczestnicy wiecu, którzy zapełnili dużą salę magistratu po brzegi jednogłośnie i uchwalili wysłać je w drodze telegraficznej na ręce prezydenta ministrów i prezesa Koła polskiego.

Komitet lwowski Macierzy cieszyńskiej otrzymał dalsze zawiadomienia o wysłaniu protestów do Koła polskiego i prezydenta ministrów przez: reprezentacyę powiatową w Łańcucie, miasto Kołomyję, miasto Husiatyn, miasto Mielec, miasto Sambor, miasto Żydaczów, miasto Stary Sambor, miasto Jaworów. P. Marya Konopnicka zawiadamia komitet lwowski Macierzy cieszyńskiej o wysłaniu przez siebie do Koła polskiego następującego telegramu: „Ustąpienie z drogi Niemcom w Cieszynie byłoby fatalną porażką narodowej sprawy. Nie chciejcie panowie, uprawomocnieni sprawy tej obrońcy, połączyć na zawsze swoich nazwisk z aktem tak małodusznej abdykacyi“.

— **Echa awantury w templu.** Otrzymujemy następującą odezwę:

„Młodzież akademicka, grupująca się w akademickiem Towarzystwie „Związek“ z oburzeniem piętnuje brutalny napad syonistów w świątyni żydowskiej na młodzież urządzającą uroczyste nabożeństwo za poległych w powstaniu listopadowem. Ludzie prawdziwie postępowi przyznają każdemu wolność przekonań i wolność objawiania swoich uczuć na zewnątrz. Gwałt i teror jest argumentem dzikich hord, a nie ludzi, którzy żądają, aby ich uczucia szanowano — wieczne zaś a bezpodstawne przypisywanie komuś złej wiary w przekonaniach — niegodnem jest ludzi mających pretensye do uczciwości. Z naszej strony dołożymy wszelkich starań, aby podobnym dzikim wybrykom na przyszłość zapobiedz. Za Wydział Towarzystwa Związek: Maksymilian Pöller przewodniczący, Henryk Rappaport, sekretarz.

— **Ku czci Mickiewicza.** Poważny nastrój panował wczoraj od samego ranka w żeńskiej szkole wydziałowej im. św. Antoniego. Starsze uczenice tej szkoły już od kilku tygodni przygotowywały się do uczczenia wieszcza uroczystym porankiem i chociaż pracowały rzetelnie — serduszka ich biły niepewnością, czy program „wypadnie“ tak, jak one tego pragnęły, czy goście będą zadowoleni. A gości tych spodziewany był zastęp poważny. I rzeczywiście o godz. 10 rano jedna z klas gustownie przystrojona — z popiersiem wieszcza tonącem w zieleni i draperyach — zaczęła zapełniać się publicznością. Przybyli wiceprez. Ciuchciński, radni Rewakowicz, Majerski, Neuman i Getritz, wiele pań — a miał być także insp. Bruchnalski, tylko mu coś przeszkodziło. Na widok tylu gości serduszka dziewczątek przebranych przeważnie w krakowskie stroje — jeszcze mocniej zabiły— twarzyczki ich okrasił silniejszy rumieniec — a oczka za-

Nowo otworzony Magazyn futer
obok sklepu p. Sedlaka 11106
we Lwowie, ul. Sobieskiego l. 9.
Stanisława Stępkowicza
poleca po cenach najprzystępniejszych swój obficie zaopatrzony magazyn futer, tak gotowych, jakoteż skóry i materye na pokrycie futer w wielkim wyborze, oraz katanki z baranków perskich, selskinów, astrachanów. Kołnierze, boa, zarękawki, czapki damskie i męskie, baranice do sań. Cenniki na żądanie.

patrzone w wieszcza pałały. Przystąpiono do wykonania programu. Głos dziewczątek — gdy śpiewały „Boże Ojcze“ z początku drgał — ożywił się jednak później— a małe wykonawczynie każdą częścią programu chwytały za serce słuchaczy. Podobało się ogólnie bardzo piękne przemówienie uczen. Tokarskiej — i chór dziewczątek — który wzorowo odśpiewał „Kantatę na część Mickiewicza“ Urbana i tegoż „Słowiczku mój“ i deklamacya wyjątku z „Pana Tadeusza“ a już do łez rozrzewniło przedstawienie Widm z „Dziadów“ Moniuszki. Tak składnego chóru, tak pięknej deklamacyi i przejęcia się, nie zawsze spotka u młodziutkich uczenic — to też uznanie należy się p. Urbańskiej, która potrafiła tyle uczucia wskrzesić w serduszkach swych uczenic, pochwała uczenicom, które tak dobrze pojęły wskazówki swych nauczycielek. Publiczność zadowolona opuszczała salę, wyrażając wdzięczność kierowniczce szkoły im. św. Antoniego p. Bałłabanowej, za wyrabianie w dzieciach ducha narodowego, za budzenie patryotyzmu w ich sercach. Tłumaczem tych uczuć publiczności był wicepr. Ciuchciński, który przemawiając w pięknych słowach do dziatwy, zwrócił się w końcu do kierowniczki szkoły i grona nauczycielskiego, składając podziękowanie za tak wzorowe kształcenie uczenic. Uroczystość zakończono odśpiewaniem „Jeszcze nie zginęła“.

W liceum żeńskiem p. Maryi Zagórskiej odbył się ku czci Wieszcza onegdaj uroczysty poranek

Naprawdę serce rosło, gdy się patrzyło na małą dziatwę, deklamującą Bełzy „Ojcze nasz polskiego dziecka“. Starsza zaś młodzież z takim pietyzmem i przejęciem deklamowała i śpiewała utwory Adama, że z łatwością można było odczuć ten święty ogień miłości Boga i ojczyzny, który ogarnął młode i niewinne serca. Z jakąż radością słyszeliśmy, jak na zakończenie Polki wyznania mojżeszowego i Polki-katoliczki wzniosły błagalną pieśń: „Boże coś Polskę“. Cześć zakładowi takiemu, który odda społeczeństwu młodzież w miłości i zgodzie wychowaną.

Uroczystość uświetnił swą bytnością arcybiskup ks. Bilczewski, który przemówił do młodzieży w serdecznych słowach podnosząc doniosłość narodowej uroczystości, i życzył, aby Polki przejęte wiarą ojców naszych, były dla naszej biednej Ojczyzny światłem cnoty i poświęcenia dla wspólnej wielkiej sprawy.

Na ręce nasze przesłała p. Zagórska 126 koron zebrane podczas uroczystości na biedne dzieci warszawskie.

W liceum p. Niedziałkowskiej odbył się obchód Mickiewiczowski wczoraj wieczór. Słowo wstępne wygłosiła panna H. Marynowska. Nastąpiły produkcye chóru uczenic, śpiew solowy panny Tyszkowskiej, deklamacya pny Dylewskiej, a wreszcie zbiorowe deklamacye II części „Dziadów“, w której wzięły udział pny Kunstmanówna. Marsówna, Limbachówna, Ramułtówna, Rzepecka, Wyspiańska, Lewicka, Sokalska. Wieczór zakończył żywy obraz „Postacie kobiece z utworów Mickiewicza“.

W prywatnem gimnazyum żeńskiem założonem i utrzymywanem przez Towarzystwo tej nazwy uczczona wczoraj pięćdziesiątą rocznicę śmierci Mickiewicza porankiem, który zarówno podniosłością treści, jak doskonałem wykonaniem utworów wyłącznie polskiej muzyki i poezyi wywarł na zebranych gościach jak najkorzystniej wrażenie.

Gimnazyum to istnieje już rok czwarty i rozwija się nader pomyślnie, pomimo to urządzono w niem poranek po raz pierwszy dopiero w tym roku dlatego, że posiadając obecnie już cztery klasy, mogło dostarczyć sił zdolnych godnie odpowiedzieć swemu wzniosłemu zadaniu. I młode te, a dzielne siły nie zawiodły oczekiwania dyrektora i grona nauczycielskiego. Gorące przemówienie wstępne jednej z uczenic czwartej klasy, nawołujące koleżanki do pracy w imię ideałów mickiewiczowskich, w imię słów Ody do młodości; chóralne odśpiewanie pieśni patryotycznych, gra na fortepianie i skrzypcach, z których rozbrzmiewały przepiękne melodye Moniuszki, Chopina i Noskowskiego; deklamacye głęboko wstrząsających młodemi duszami utworów „do Matki Polki“ i „Kibitki“ — szczerze wzruszyły wszystkich obecnych, chlubnie świadcząc o duchu panującym w zakładzie. Na zakończenie przemówił do uczenic dyrektor, widocznie sam mocno wzruszony dzielnem spisaniem się powierzonej sobie młodzieży, a słowo jego objaśniające dlaczego my, naród polski, nietylko uwielbiamy Mickiewicza, jako genialnego poetę, lecz także kochamy go i czcimy, jako jeden najczystszych i najszlachetniejszych charakterów, doskonale dostroiły się do ogólnego wrażenia powagi, piękna i harmonii, odniesionego z tego poranku.

— **Zabawa mikołajska „Czeskiej Besedy“** odbyła się wczoraj na Strzelnicy miejskiej. Bawiono się serdecznie, ochoczo, no i długo.

Program okolicznościowo dobrany, pstry i wesoły rozpoczęło pięknie wykonane potpouri ze „Sprzedanej narzeczonej“ Smetany-Fridricha. Pięknie zadeklamował patryotyczny wiersz Eliszki Krasnohorskiej „Chodská“ p. arch. K. Boublik, przedstawiając siarczystą postać Kosiny, znaną z polskiego tłumaczenia romansu Jiráska „Chodowie“. Najbardziej oklaskiwanym numerem programu było panoptikum z „mechanicznemi“ figurami, które nakręcone, nietylko grały, ale nawet na komendę maszerowały i bez komendy piły. Końcem programu było rozdawanie podarków tym razem tylko przez służącego św. Mikołaja, gdyż święty już stary, a pora była spóźniona... Podarków dla małych i dla wielkich dzieci było mnóstwo, i niejeden został obdarzony zagadką. Były konie i kosze, rózgi i perfumy, były książki i wyroby drobnego przemysłu, wszystko dowcipne i praktyczne.

— **Odroczenie Zjazdu Rejowskiego.** Akademia Umiejętności w Krakowie postanowiła na posiedzeniu administracyjnem z dnia 9-go b. m. odroczyć Zjazd Rejowski, który miał się odbyć w Krakowie w ostatnich dniach b. r., do jednego z miesięcy letnich przyszłego roku (1906 r.), a to głównie z powodu obecnego, wyjątkowego położenia ludności polskiej pod zaborem rosyjskim. Termin dokładny Zjazdu będzie oznaczony później.

— **Od katolickich krawców** otrzymujemy z powodu notatki sprawozdawczej o walnem zgromadzeniu krawców w nrze 566 „Słowa Polskiego“ następujące oświadczenie:

Podpisani oświadczają, że nie upoważniali p. J. Rylskiego do przeprowadzenia kompromisu z przeciwną partyą do wyboru przełożeństwa korporacyi krawieckiej.

Natomiast prawdą jest, że p. Józef Rylski zawarł kompromis z Izraelitami, nie odnosząc się wcale do kolegów.

Podpisy: Maerz, Romaniszyn, Platowski, Góralski, Gresiak, Kurz, Gürsching, Roszko, B. Mikuliński, Paweł Proń, Sługocki, Lubelski, Jan Radomski, Augustyn, Kobielnik, Jan Mäysenhälter, Michał Proceli, Tadeusz Pollo, Feliks Feliński, Struszkiewicz Zygmunt, Baczyński Zygmunt, Piotr Kalityński, Władysław Sołtys, Karol Matlas, Tytus Bukowski, Roman Pilawski, Frydman Piotr, Franciszek Erhardt.

Gabryelska (Kraków) najmuje, kupuje i sprzedaje— harmonie (od 100 kor.), samograje (od 400 kor.), pianina (od 500 kor.) i fortepiany (od 600 kor.) — krajowe i zagraniczne — nowe i przegrane — za gotówkę i na spłaty — bez zaliczki. Instr. używane od cen najniższych. 4223

Już następnego czwartku 21 b. m. jest ciągnienie galic. losów Czerwonego Krzyża na szpital. Ponieważ ciągnienie (wbrew staremu a smutnemu zwyczajowi) nie zostanie odłożonem, ale się odbędzie nieodwołalnie w terminie, przeto należy spieszyć z zamawianiem losów. Losy po 1 koronie są wszędzie do nabycia. 11 losów 10 koron Główne wygrane (na żądanie w gotówce za potr. podatku) 15.000, 9.000 i 3.000 koron., a reszta reprezentuje wartość 70.000 koron. 8670

Czytamy w „Przeglądzie Lekarskim“ z dnia 25 listopada 1905: Pan Stanisław Gurgul właściciel fabryki biszkoptów i pierników w Jarosławiu zobowiązał się nalepiać znaczki jednohalerzowe na puszkach z mączką odżywczą swego wyrobu. Wydział Towarzystwa przesyła panu Gurgulowi za wspomaganie funduszu dla niezaopatrzonych wdów i sierót po lekarzach, podziękowanie i wzywa kolegów, aby mączkę odżywczą wyrobu krajowego popierać zechcieli tem bardziej, że według badania chemicznego mączka ta w niczem nie ustępuje podobnym fabrykatom zagranicznych firm, które kraj nasz nimi zasypują. Kraków 14 listopada 1905. Dr. H. Jordan prezes, dr. Langie sekretarz. 12061

PODZIĘKOWANIE.

Dotknięci ciężką stratą z powodu zgonu naszej nieodżałowanej ś. p. Matki i Babki Anny Sas Jasińskiej doznaliśmy tyle dowodów rzewnego współczucia, iż nie jestem w stanie każdemu z osobna wyrazić słowa podzięki. Przesyłam przeto wszystkim z głębi serca „Bóg zapłać“.

Maryan Jasiński.

Lwów, 18 grudnia 1905. 12030

PODZIĘKOWANIE.

Najserdeczniejszą podziękę składamy P. T. wszystkim przyjaciołom, którzy oddali ostatnią posługę naszej ukochanej i nieodżałowanej ś. p. matce, lub też w jakikolwiek inny sposób okazali nam swoje współczucie.

Rodzina Sahanków.

Lwów, 9 grudnia 1905. 12017

W sprawie seminaryum cieszyńskiego.

Na list p. Jana Zamorskiego z Tarnopola umieszczony w sobotnim nrze 571 „Słowa Polskiego“ otrzymujemy następującą odpowiedź: P. Zamorski w liście swym „nie wróży powodzenia“ akcyi komitetu lwowskiego Macierzy cieszyńskiej i twierdzi, że komitet liczy na to, „że rzecz sama się zrobi“. Twierdzi dalej, że społeczeństwo galicyjskie czeka w akcyi o seminarym cieszyńskie „impulsu i wskazówek“, a tych niema. Dalej twierdzi p. Zamorski, że komitet lwowski Macierzy cieszyńskiej powinien był powodować „wiece i zbiorowe petycye“. Wreszcie konkluduje on wezwaniem do komitetu lwowskiego Macierzy cieszyńskiej, „ażeby się wypowiedział, czy ma zamiar temu żądaniu p. Z. zadość uczynić, bo w przeciwnym razie stolica kraju powinna się zrzec kierownictwa akcyą, a komitet tarnopolski weźmie ją w swoje ręce“ Ponieważ list p. Zamorskiego jest pismem prywatnem i zawiera jego zapatrywania osobiste, ponieważ komitet lwowski Macierzy cieszyńskiej niema obecnie oznaczonego posiedzenia i nie sądzę, ażeby pragnął korporacyjnie prostować nieuzasadnioną zresztą krytykę osób prywatnych, tem bardziej, że pismo p. Zamorskiego opiera się na błędnych lub żadnych informacyach, przeto wystarczy, gdy od siebie, poza komitetem wykonawczym, umieszczę kilka o niem uwag. Uwagami memi kieruje przezorność, aby ogół nasz dał się zwichnąć tak w pojmowaniu akcyi, o której mowa, jakoteż w przedsiębraniu dalszem potrzebnych kroków.

Akcya, której p. Z. „nie wróży powodzenia“ przybrała już obecnie tak obszerne i poważne rozmiary, że gdyby ją dzisiaj zastanowić, cel jej możnaby uznać za osiągnięty. Wszystkie miasta większe kraju już zaprotestowały, również bardzo dużo miast drugorzędnych i małych a nawet gminy wiejskie są w rzędzie protestujących, szereg rad powiatowych największych powiatów kraju uczynił to samo i bardzo liczny zastęp towarzystw oświatowych i korporacyj obywatelskich. Informowano nas z Wiednia, a to i z Koła polskiego i poufnie przez znajomych z biura ministeryalnego, że od dawna w żadnej sprawie tak licznie nie objawiano opinii, jak w tej sprawie właśnie. W protestach dotychczasowych już uwydatniła się wyczerpująco pełnia woli i pełnia opinii naszego kraju w sprawie seminaryum cieszyńskiego. Tak Koło polskie jak i rząd centralny mają dosadne dowody tej opinii i woli. Teraz rzeczą Koła polskiego dostosować do tego swe postępowanie w czynie.

Komitet pełny lwow. Macierzy cieszyńskiej uchwalił jedynie zawezwać wyżej wspomniane korporacye autonomiczne i prywatne do protestów. Powodowania „wieców i zbiorowych petycyj“ nie uchwalił, bo czas naglił, trzeba było działać szybko i doraźnie, jedne i drugie wymagają (u nas szczególnie) czasu i pewnych wydatków, grosza i energii jednostek itp. Komitet wykonawczy wykonał też ściśle uchwałę komitetu pełnego. I to wystarczyło. A dodać trzeba, że komitet wykonawczy nie pozostawił rzeczy „zrobieniu się własnemu“. Wysłał on odezwy do wszystkich wyżej wymienionych korporacyj, zamieścił odezwę we wszystkich czasopismach kraju a nadto odniósł się telegraficznie do wszystkich większych reprezentacyj gminnych i powiatowych. Komunikatami umieszczanymi w dziennikach pilnuje akcyi, a ciągłą i to bardzo znaczną korespondencyą informuje, przypomina i przyspiesza robotę.

Więc niema liczenia na to, „że samo się zrobi“, a wróżba niepowodzenia“ jest najzupełniej mylną. Więc i konkluzya p. Zamorskiego, „że stolica kraju powinna się zrzec kierownictwa „akcyą“ jest równie mylną. Jakkolwiek tak doniosłych wezwań nie powinna się odważać czynić jednostka prywatna, lecz powinna je pozostawić poważnym korporacyom, to pomimo wolności pominięcia takiego wezwania, zauważę na nie, że zabieranie głosu w bardzo ważnych sprawach publicznych powinno poprzedzić dokładne poinformowanie się o stanie rzeczy. Niech szan. Autor owego listu zważy, że u wielu jednostek polskich, czytających pismo jego, a nie znających rzeczy dokładnie, mógł on wywołać nieufność do akcyi i jej wykonawców, zwątpienie w jej udałość. Dowód to, jak bardzo trzeba być ostrożnym i rozważnym w sprawach dużej doniosłości ogólnej.

A jeszcze uwaga. Komitet lwowski Macierzy cieszyńskiej, który prowadzi akcyę w kraju w sprawie seminaryum cieszyńskiego, zawiązał się w czerwcu 1905 w liczbie 40 członków, a obecnie w drodze kooptacyi pomnożył się do liczby 240 osób. W gronie swem liczy kilkudziesięciu posłów seimowych i obok nich szeregi osób zajmujących najwybitniejsze stanowiska w społeczeństwie ze wszystkich warstw społecznych i ze wszystkich stronnictw naszych politycznych, a co najważniejsza, osób o wysokiem poczuciu narodowem. I takiemu komitetowi za tak prowadzoną akcyę proponuje p. Zamorski, aby się rozwiązał. Propozycya nierozważna i niestosowna.

Mieczysław Zadora Paszkudzki,
członek zarządu Macierzy szk. cieszyńskiej
i lwowskiego komitetu Macierzy

Telegramy „Słowa Polskiego“.

Socyaliści węgierscy chcą kompromisu.

Budapeszt. (TBK.) Na wczorajszem bardzo licznem zgromadzeniu socyalistycznem w hali przemysłowej, oświadczył referent, ze socyaliści nie chcą za każdą cenę prowadzić walki, lecz dla spokoju gotowi są ponieść ofiary i zadowoliliby się większem rozszerzeniem praw wyborczych. Gdyby ich zmuszono do walki, wówczas już temby się nie zadowolili. Musi się zniewolić koalicyę do zajęcia otwartego stanowiska w kwestyi reformy. Uchwalono urządzić spokojną demonstracyę przed lokalem stronnictwa niezawisłości w chwili obrad tego stronnictwa w sprawie reformy wyborczej.

Bierny opór na kolejach.

Wiedeń. (TB.) Reprezentant kolejowy oświadczył na kongresie gwarectw, że blizki jest ponowny wybuch biernego oporu na kolejach prywatnych, ponieważ koleje te, chociaż chcą przyznać personalowi te same warunki, jak państwowe, nie chcą jednak uznać mężów zaufania organizacyi kolejarzy.

Magazyn i pracownia futer Bracia Lubelscy
Lwów, ul. Wałowa 3.
Polecamy na sezon zimowy świeżo sprowadzony zapas futer w skórach, jakoteż gotowe futra damskie, męzkie i podróżne, kołnierze, zarękawki, czapki, baranice, serdaki, kurtki do polowania i t. p. artykuły w zakres kuśnierstwa wchodzące. Materyały do pokrycia futer w wielkim wyborze na składzie. Wykończenie i krój podług ostatnich żurnali a futra dawniejsze przerabiamy na nowe fasony po możliwie najniższych cenach. Bogato ilustrow. cenniki futer najnow. modeli franco

Powrót „Echa“ z Warszawy.

Trzebinia. (Tel. wł.) Dziś o g. 10 wieczorem wraca „Echo“ z Warszawy. Wielki sukces artystyczny Czarski. prezes „Echa“.

Wiadomości krakowskie.

Kraków. (Tel. pryw.) Namiestnik hr. Potocki bawi w Krzeszowicach, gdzie zagościł teraz arcyks. Karol Stefan z Żywca.

„Głos Narodu“ donosi, że bawiący tu p. Stanisław Libicki spędził wczoraj kilka godzin u pp. Hosicków i w licznem gronie gości opowiedział zajmujący przebieg swego aresztowania, wywiezienia i posłuchania u Wittego.

Z Rosyi i Zaboru.

Obawa strajku powszechnego. Wrzenie w wojsku.

Berlin. (TBK.). Z Warszawy donoszą via Aleksandrowo: Panują tu poważne obawy, że przyjdzie tu do ponownego powszechnego strajku służby kolejowej. Odnośne organizacye czekają tylko zawiadomienia od centralnego Związku związków. Przyczyny są trojakie: idzie o poparcie strajku urzędników pocztowych i telegraficznych, przeprowadzenia żądania zasadniczego zniesienia kary śmierci i wymuszenie zniesienia stanu wojennego w Inflantach.

Tutejsi policyanci utworzyli związek i stawiają szereg żądań.

W Polsce zdarzają się teraz częściej bunty wojskowe. Wczoraj popołudniu trzy kapele wojskowe przeciągały ulicami miasta i grały pieśni wolnościowe. Za niemi szedł tłum ludności z czerwonymi sztandarami.

Charakter tej manifestacyi jest jeszcze niejasny. Wieczorem zbuntował się czwarty batalion kekskolmskiego pułku gwardyi przybocznej, noszący imię cesarza austryackiego. Batalion ten jest zamknięty w koszarach. Na dziś, jak słychać, zamierzona jest wielka manifestacya ze strony wojska.

Jeszcze raz „pomoc niemiecka“.

Londyn. (Tel. wł.). „Daily Telegraph“ donosi z Petersburga, że urzędnicy pocztowi pruscy ofiarowali się rządowi rosyjskiemu, celem przełamania strajku pocztowego. Mianowicie zgłosili gotowość sortowania listów, powiadając, że umieją czytać cyrylikę, co nawet bez znajomości języka rosyjskiego wystarcza do rozdziału listów.

Nowe starcie w Rydze.

Petersburg. (TBK. via Ejdkuny). Z Rygi nadeszła tu prywatną drogą wiadomość, że w piątek wieczorem zostało tam zgromadzenie urzędników kolejowych rozwiązane przemocą, **przyczem użyto także karabinów maszynowych. Liczba zabitych ma być znaczna.** W ulicach ustawione są karabiny maszynowe. Ruch kolejowy na linii Ryga—Petersburg wstrzymany.

Arystokratyczne listonoszki.

Petersburg. (Tel wł.) Pomiędzy wolontaryuszkami, które ofiarowały się rządowi do sortowania listów, a szczególnie do roznoszenia ich po mieście, jest wiele pań z wysokiej arystokracyi, a więc księżna Lichtenberg, ks. Urussow, hrabina Mordwinow, ks. Oboleńska, ks. Koczubejowa i inne. Panie te rozwożą listy po mieście własnymi powozami i automobilami. W odwet strajkujący umieścili wszystkie te panie na „czarnej liście“, co każe się spodziewać zemsty z ich strony.

Dyktatura Ignatiewa?

Paryż. (Tel. wł.). Dzienniki tutejsze dowiadują się z Petersburga, że kiedy hr. Witte wręczył carowi prośbę o dymisyę przyszło do gwałtownej sceny między nim a carem. Car w największym gniewie odrzucił prośbę, zaznaczając, że sam będzie wiedział, kiedy ma mu dać dymisyę.

Według najnowszej wersyi już jutro ukazać się ma manifest cara, mocą którego Witte zostanie usuniętym i proklamowaną dyktatura z hr. Ignatiewem na czele.

Bunty w armii.

Berlin. (Tel. wł.) „Berl. Local Anzeiger“ donosi z Warszawy: Jeden batalion załogującego tu pułku gwardyi zbuntował się, zamknięto go w koszarach. W Lublinie pułk piechoty przeciągał głównemi ulicami, niosąc przed sobą czerwone sztandary. Pułk ten pozostawił przełożonym 14 dni czasu do spełnienia życzeń żołnierzy.

Londyn. (TBK.) Do „Daily Telegraph“ donoszą z Tokio: W rosyjskiej armii mandżurskiej wybuchł bunt. Buntownicy rabują Charbin wspólnie z Chunchuzami. Podpalili oni magazyn zboża i dworzec kolejowy. Wiele osób prywatnych zamordowano. Między buntownikami a wojskiem wiernem przychodzi do rozpaczliwych walk.

Strajk pocztowo-telegraficzny.

Londyn. (Tel. wł.) „Times“ donosi z Petersburga: Sieć telegraficzna w okolicy Petersburga na wielkiej przestrzeni kompletnie zniszczona, druty są poprzecinane, słupy zaś po większej części spalone. O ukończeniu strajku i podjęciu pracy nie ma na razie mowy.

„Daily Mail“ donosi, że urzędnicy strajkujący rozporządzają znacznymi zasobami pieniężnymi wobec czego nie ma mowy o zaprzestaniu strajku, chyba przeszkody zostaną usunięte, pod tym względem nie ma prawie widoków, ponieważ wpływ Durnowa na dworze coraz bardziej wzrasta.

Także w świecie handlowym występują przeciw Durnowowi, zarzucając mu, że on jedynie winien jest, iż wybuchł strajk urzędników pocztowych i telegraficznych. W kołach tych protestują przeciwko jego zachowaniu się i przypominają, że zachowaniem się swojem już w Moskwie doprowadził był do rozruchów ulicznych. Aresztowanie organizatorów i członków biura związku urzędników pocztowych i telegraficznych w Moskie prawdopodobnie wywoła jeszcze większe rozgoryczenie.

„Now. Wrem.“ otrzymało z Moskwy wiadomość, że panuje tam zaniepokojenie z powodu doniesień z Niżnego Wołoczka, gdzie robotnicy grożą zarządcom fabryk śmiercią i jednego z nich zasztyletowali.

W Twerze robotnicy uchwalili sami objąć kierownictwo fabryki manufaktury.

Berlin. (TBK) Via Ejdkumy donosi Pet. Ag. Tel. pod datą wczorajszą, że rozkaz dzienny ministr. Durnowo z d. 9 b. m. kategorycznie oświadcza, że pod żadnym warunkiem minister nie zezwoli na związek urzędników pocztowych i telegraficznych. Ci urzędnicy, którzyby wytrwali w strajku, będą natychmiast wydaleni, ci zaś którzyby prócz tego brali udział w rozruchach lub uszkodzili aparaty i druty, będą oddani pod sąd. W połowie listopada wyasygnowano na wsparcie dla urzędników pocztowych, telegraficznych pół miliona rubli, jednakże przy rozdawaniu będą uwzględnieni tylko ci, którzy odznaczą się gorliwością.

Helsingfors. (TBK.) B. Ritzaua donosi, że strajkujący urzędnicy telegraficzni otrzymali zawiadomienie, że w razie gdyby do wczoraj południa nie zgłosili się do służby, to na rozkaz ministra spraw wewnętrznych Durnowa będą wydaleni. Mimo tego nie zjawił się ani jeden ze strajkujących w biurach.

Kraków. (Tel. pryw.) Do „Głosu Narodu“ donoszą z Warszawy, że wobec strajku pocztowego i telegraficznego, sfery rządowe nie myślą ustępować, przeciwnie rozpoczęły represalia. Jak donoszą z wielu miast cesarstwa, poczęto aresztować strajkujących urzędników. W Moskwie uwięziono przywódców strajku: Millara, Akimowa, Neslera, Udałowa i Aleksandrowicza. Na rzecz strajkujących płyną olbrzymie sumy pieniężne. Redakcye pism zbierają po kilka tysięcy rubli dziennie.

Rozruchy agrarne.

Berlin. (TBK. via Ejdkuny) Donoszą z Petersburga pod datą wczorajszą, że **rozruchy chłopskie** przybierają coraz groźniejsze rozmiary. Obecnie występują rozruchy chłopskie w okolicy kolei Moskwa—Kursk. Chłopi podpalają wsie i zagrażają stacyom kolejowym.

Ludność spokojna w państwie nie widzi innego sposobu uspokojenia umysłów, jak tylko rychłe zwołanie Dumy państwowej. Na prośbę w tym duchu odpowiedział Witte, że Duma wkrótce się zbierze; jednakże zmieniona ustawa wyborcza dotychczas nie została ogłoszona.

Echa buntu sewastopolskiego.

Londyn. (TBK.) Specyalny korespondent dziennika „Evening Standard“ donosi temu dziennikowi z Odessy, że porucznik Schmidt, dowódca ostatniego buntu w Sewastopolu wraz z synem, kadetem marynarki, wbrew odmiennym doniesieniom pism o dokonanem jakoby już straceniu, zostali internowani w fortecy w Oczakowie.

Co do zbuntowanych szeregowców, to 1.600 z nich przetransportować miano na pokład krążownika floty ochotniczej „Saratow“ z przeznaczeniem do Kerczu. Pozostała jednak obawa, że przybycie uwięzionych wywoła tam rozruchy, więc okręt zatrzymał się i stanął na kotwicy pod armatami fortów. Buntownicy są trzymani na pokładzie.

Opowiadają, że admirał Czuchnin miał postawić wniosek, aby całą flotę czarnomorską rozpuszczono zupełnie na 6 miesięcy.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę Redakcya nie odpowiada.

OPERATOR

Dr. Franciszek Ślęk

b. I. asystent c. k. kliniki chirurgicznej Uniw. lwowskiego.
Ordynuje od 3—5, **pl. Bernardyński l. 2a.** 11418

Dr. Marcin Brill **sekundaryusz szpitala powszechnego** 11850
przyjmuje w chorobach dróg moczowych, wenerycznych i skórnych od 12—1 i od 3—5 **Lwów, pl. Akademicki 4.**

Dr. Bronisław Langbank

były lekarz klinik w Wiedniu i w Pradze,
osiadł we Lwowie, **przy ul. Solarni liczba 6.**
12525

Filce i sukna na podłogi **Chodniki** jutowe kokosowe wełniane dywanowe **Dywany** perskie, angielskie i krajowe poleca **W. ADAMSKI** Lwów, Akademicka 2. 11814

Denfysta Dr. Lewandowski

11355 Lwów, plac Halicki 7.

Otwartą została

Grand Restauracya

(w Hotelu Grand na I piętrze).

Lokal najwspanialszy we Lwowie, kuchnia pierwszorzędna, piwo wyśmienite z browaru **mieszczańskiego „B. B“.**
O łaskawe poparcie i liczne odwiedziny uprasza
11889 Z poważaniem **H. FABIAN.**

Bardzo ważne. Fosfat wapna, które wchodzi w skład **Fosfatyny Falières,** przygotowuje się w sposób specyalny za pomocą aparatów specyalnych i nie znajduje się w handlu. 11942
Należy wystrzegać się fałszerstw i imitacyj.

ZAKŁAD ORTOPEDYCZNY
Doc. dra A. Gabryszewskiego
obecnie plac Maryacki 10. 12050

Karol Unz właściciel zakładu art.-rzeźbiarskiego i wyrobów sztukateryi oraz balkonów, wrócił z podróży naukowej, **Lwów, ul. Krasickich l. 7.**
12015

Aima Lauferówna **Dr. Izydor Charman**
Bołszowce **zaręczeni** **Drohobycz**
12049

SPORT.

Z tygodnia.

Sądząc z rozmaitych „znaków na ziemi i niebie“ byłem prawie pewny, że w dzisiejszej kronice będę już mógł zanotować inauguracyę najpopularniejszego u nas sportu zimowego. Tymczasem... „człek strzela a Bóg kule nosi“. Po kilku dniach parostopniowych mrozów, które na torach naszych szklistą, gładką i wcale silną już utworzyły powłokę, zbudziło mię nagle a niespodziewanie w nocy z piątku na sobotę owo złowrogie ciurkotanie w rynnie, zwiastujące dalszy ciąg od tylu miesięcy już trwającego przekomarzania się przyrody ze sportsmenami spragnionymi pogody.

Sapristi! zakląłem z polska po francusku, szczerze odczuwając przykry zawód spragnionych ulubionej rozrywki sportsmenów, którzy radziby znów jak najprędzej cały świat przekonać, że „ślizgawka jest sztuką, która pokazuje człowiekowi, jakto on panować może nad żywiołem zniszczeniem mu grożącem, która mu pokazuje jak wykonywać może ruchy, wydające się niemożliwymi, z jaką szybkością, będącą wytworem jego własnej siły, jest w stanie rumaka wyprzedzić (autor starego szpargału, który przypadkiem wpadł mi w ręce, nie miał zapewne na myśli potomków „Przedświta“ ani „Flying-Foxa“), lub też rysować nogą figury na krzyształe, które ręka matematyka zaledwie lepiej na papierze znaczy“.

Ale rozchmurzcie wasze czoła animuszu pełni łyżwiarze i wy, gracyi pełne łyżwiarki, bo nareszcie otworzy się znów przed wami pole do pokazania tego wszystkiego, o czem pisze w owym szpargale, jakiś stary sportsman, bo maluczko, a zjawi się ta, za którą tak tęsknicie, i to, co jej jesień wydarła, gotowa sobie jeszcze z procentem odpić na wiośnie.

Różnie bo już u nas bywało z tą kapryśną panią. Wszak wiemy ze starych kronik, że „w listopaezie r. 1449 śniegi tak zasypały kilkadziesiąt tysięcy Turków, pustoszących okolice Halicza i Sambora, że ruszyć się z miejsca nie mogli, a zdychającym z głodu i dobijanym koniom rozprówali wnętrzności dla ogrzania w nich swoich członków“. Bywały znów lata, że zgoła jej u nas nie było: w r. 1552 np. 26 stycznia zaczęto orać pola, a w 1702 w lutym już rozkoszowano się wiosennymi kwiatami. W tych dwóch ostatnich latach jednak nie stała się wielka krzywda sportsmenom bo... albo ich wcale, albo tylu i tak zawzięcie holendrujących jak dzisiaj nie było.

Nie sięgając tak daleko, w świeżej jeszcze pamięci mamy rok przeszły: listopad już przyniósł uciechę saneczkowcom, narciarzom, łyżwiarzom, i to nas zepsuło.

Cierpliwości więc, na którą tem łatwiej powinniśmy się zdobyć, że właściwe prawa zimy, jak wiemy z kalendarza, rozpoczynają się dopiero z dniem 21 bm. A tymczasem przypatrzmy się przygotowaniom czynionym do oczekiwanego sezonu.

W przygotowaniach tych najbardziej zapobiegliwem okazuje się dotąd doświadczone Tow. Łyżwiarskie. Ogłosiło już zarys swojego programu, ogłosiło także propozycye zawodów w jeździe sztucznej i szybkiej na łyżwach. Oto treść tych propozycyj:

W niedzielę, 14 stycznia: I. Zawody w jeździe sztucznej młodzieży obojga płci od 6—12 lat, 3 nagrody: żeton złocony, 2 żetony srebrne. II. Zawody w jeździe sztucznej młodzieży obojga płci od 12—16 lat, 3 nagrody: żeton złocony i 2 żetony srebrne. W niedzielę, 28 stycznia: Zawody w jeździe sztucznej i szybkiej nowicyuszów: I. zawody w jeździe sztucznej otwar

te dla amatorów, nagrody: medal srebrny mały, bronzowy duży. bronzowy mały, wkładka 2 kor.; II. zawody w jeździe szybkiej, otwarte dla amatorów, meta 1.000 metr., nagrody. medal srebrny mały, bronzowy duży i bronzowy mały, wkładka 2 kor.; walka o czas rozgrywa się po dwóch na wspólnym torze. — W niedzielę, 11 lutego: I. Zawody w jeździe sztucznej juniorów, otwarte dla amatorów; wkładka 2 kor., zwycięzca otrzymuje medal srebrny duży, drugi medal srebr. mały, trzeci medal bronzowy duży, ci dwaj ostatni jednak tylko w takim razie, jeżeli startuje więcej niż trzech, względnie pięciu współzawodników; II. Zawody w jeździe szybkiej juniorów, otwarte dla amatorów; meta 1.500 metr., nagrody: medal srebrny duży pierwszemu, a także srebrny mały drugiemu i bronzowy duży trzeciemu, jeżeli startuje więcej niż trzech, względnie pięciu współzawodników; walka o czas rozgrywa się po dwóch na wspólnym torze. — W niedzielę, 25 lutego: Zawody w jeździe sztucznej parami, otwarte dla amatorów; wkładka od pary 2 kor., nagrody: zwycięzkiej parze 2 medale srebrne małe, ewentualnie drugiej 2 bronzowe duże i trzeciej 2 bronzowe małe.

Zgłoszenia wraz z wkładką wnosić należy do 24 godzin przed terminem konkursu. Bliższych szczegółów, dotyczących ćwiczeń obowiązkowych i popisowych w sztucznej jeździe, jak i w ogóle dotyczących zawodów zasięgnąć można w kancelaryi Towarzystwa na Stawach Panieńskich.

Pomijając przygotowania czynione także na torach wyłącznie interes mających na oku, zaznaczyć mi dalej wypada rzetelnego uznania godną zapowiedź Sokoła II, który po jednorocznej pauzie, niezrażony trudnościami, otwiera znów na stawie Sobka ślizgawkę, umożliwiając, jak to wiemy z wydrukowanego przed paru dniami w „Słowie Polskiem“ komunikatu, nizkiemi cenami wstępu uboższym także sferom korzystanie ze zdrowego sportu. Z komunikatu tego dowiadujemy się również o rozszerzeniu toru, powiększeniu garderób, ulepszeniu elektrycznego oświetlenia, uprzyjemnieniu łyżwiarzom pobytu na stawie muzyką, wreszcie o systematycznej nauce łyżwiarstwa. Wszystko to powinno wpłynąć na uwieńczenie powodzeniem zabiegów dzielnego odłamu Sokoła w krzewieniu ćwiczeń fizycznych na świeżem powietrzu.

Jedno mię tylko razi we wspomnianym komunikacie: zupełny brak zapowiedzi konkursów łyżwiarskich. Czyżby Sokół II zapomniał, że przed dwoma laty, w czasie pierwszej dzierżawy stawu Sobka przyrzekał „urządzać w przyszłości zawody“ uznając je za jeden z najlepszych środków ku pielęgnowaniu łyżwiarskiego sportu? Pozwalam sobie przypomnieć tę obietnicę, bo zdaje mi się, że nikt bardziej niż Sokół nie jest powołanym do krzewienia postępu w każdej gałęzi racyonalnych ćwiczeń fizycznych.

Sokół-Macierz nie ogłasza dotąd ślizgawki na swojem boisku, a niepodobna wątpić, że ją tam urządzi. Należałoby ją więc już teraz ogłosić i przypominać o niej możliwie najczęściej, bo w przeciwnym razie jeden z celów pięknego boiska będzie znów chybiony.

Tow. Zabaw Ludu i Młodzieży, w braku toru własnego, czyni zabiegi około uzyskania zniżki ceny wstępu dla swoich członków i uczestników na któryś z naszych torów. Jakie będą rezultaty tych zabiegów, dotąd niewiadomo, a życzyćby sobie należało, żeby były jaknajpomyślniejsze, bo ułatwiłoby to także niezawodnie sprawę rozpowszechnienia hockeyu, ciągle jeszcze u nas niedocenianego.

Z dziedziny sportu łyżwiarskiego jeszcze jeden pomyślniejszy objaw trzeba zanotować. Dowiaduję się oto, że dyrekcya jednego z naszych publicznych zakładów naukowych żeńskich postanowiła ułatwić uczenicom ślizgawkę w ten sposób, że mają one w popołudniowej porze parę razy na tydzień uczęszczać gremialnie na jeden z lwowskich torów. Bardzo pięknie. Jedna jednak tutaj nastręcza się trudność, mianowicie ta, że dyrekcya wspomnianego zakładu nie życzy sobie podobno, żeby panienki ślizgały się w towarzystwie mężczyzn, a wątpię, czy który z zarządów naszych torów łyzwiarskich będzie mógł bez obawy narażenia sobie ogółu sportsmenów otworzyć ślizgawkę o popołudniowej porze wyłącznie dla panienek. Czy jednak zastrzeżenie to istotnie jest tak bardzo potrzebne? Czy opieka nauczycielek zakładu nie byłaby dostateczną gwarancyą, że na ślizgawce dla wszystkich, bez różnicy płci, otwartej, nie będzie się działo nic takiego, coby nie przystało z wzorowem zachowaniem panienek i nie przynosiło ujmy zakładowi? Zanadto mam dobre wyobrażenie o wychowawczyniach tego zakładu, ażebym mógł ich opiekę nad panienkami uważać za niedostateczną, a wątpię, żeby takiego samego wyobrażenia nie miała o nich dyrekcya. Czy może zachodzi obawa, że młodocianym łyżwiarzom widok kilkudziesięciu panienek tak zawróci głowę, że mogą zapomnieć o elementarnych zasadach dobrego wychowania? Ależ takich zarząd każdego toru we własnym interesie za bramę wyforuje. Pocóż więc stwarzać trudności, które urzeczywistnienie pięknego pomysłu mogą unicestwić.

Jeszcze jeden fakt a propos sfer szkolnych, chociaż już nie naszych. „Okręg łyżwiarski krajów Sudeckich“ wniósł niedawno do ministerstwa wyznań i oświaty podanie, w którem prosi o przypomnienie szkołom rozporządzenia ministeryalnego z 15 września 1890 oraz §. 14 przepisów szkolnych, i zarządzenie, aby nie utrudniano młodzieży oddawania się łyżwiarstwu, ale przeciwnie, aby w niej rozbudzano zamiłownnie do zdrowego sportu. Powodem prośby fakt, jaki się wydarzył w Römerstadt (na Morawach). W tamtejszej szkole realnej mianowicie, jeden z profesorów zakazał uczniom udziału w zawodach łyżwiarskich.

U nas nie zaszedł jeszcze dotąd, chwała Bogu, wypadek podobny do römerstadzkiego, ale fakt ten, jako zasadniczy, podnoszę pro memoria dla tych, którzy trzymając się często zbyt ściśle rozmaitych „erlassów“, mniej są wrażliwi na punkcie tego paragrafu i tych przepisów, na które, broniąc dobrej sprawy, powołał się właśnie ów „okręg łyżwiarski krajów Sudeckich“.

KŁ.

Dział ekonomiczny.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów dnia 11 grudnia.
Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwow
Waluta koronowa.

Pszenica gotowa od 8·— do 8·20, pszenica na terminy 0·— do 0·—. Żyto gotowe 6·10 do 6·30, żyto na termina 0·— do 0·—. Owies obroczny gotowy 6·20 do 6·40. Owies obroczny na termina 0·— do 0·—. Jęczmień pastewny 6·10 do 6·40, jęczmień browarniany od 6·60 7·—. Rzepak nowy 11·50 do 11·75. Lnianka 0·— do 0·—. Groch pastewny 6·80 do 7·10, groch do gotowania 8·50 do 9·50, Wyka 7·70 do 8·20. Bobik 6·30 do 6·50. Hreczka ·— do —·—. Kukurudza nowa 0·— do 0·—, kukurudza stara —· do —·—. Chmiel nowy za 56 kilo —·—do —·—, chmiel stary za 56 kilo — do —. Koniczyna czerwona 50·— do 65·—, koniczyna biała 50·— do 70, koniczyna szwedzka 60·— do 75·— Tymotka 22 — do 28·—.

Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 32·25 do 32·50, Spirytus paritas Tarnopol na terminy —·— od —·—, spirytus paritas Tarnopol ekskontyngentowany 21·— do 21·25.

Usposobienie słabsze przeważa, jedynie co do jęczmienia, bobiku, wyki, stale dobre.

Krakowski targ na bydło.

Kraków, dnia 11 grudnia. (Komunikat miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie). Na wczorajszy targ spędzono: a) bydła rogatego rosłego 309 sztuk, b) jałownika 58 szt., c) cieląt 193 szt., d) owiec i kóz 3 szt. e) nierogacizny 210 szt. — razem 773 sztuk.

Woły z paszy po 72 do 82 kor., woły opasowe sztuka po - do —·— kor. krowy po 62 do 72 k., buhaje po 73 do 82 kor., cielęta po 86—104 kor. za jeden cetnar metr. żywej wagi.

Cielęta na sztuki po 32 do 56 kor., nierogaciznę tuczną po 92 do 116 kor. za 1 cetnar metr. żywej wagi, nierogaciznę tuczną po 126 do 144 kor. za jeden cetnar metr. rzeźnej wagi.

Sprzedano dla miejscowej konsumcyi bydła rogatego cieląt i nierogacizny 669 sztuk, na eksport bydła rogatego 104 sztuk, nierogacizny — sztuk, pozostało do drugiego targu — sztuk.

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie.

Odpowiedzialny redaktor
Józef Ziembiński.

Dział ogłoszeń „Popierajmy przemysł krajowy“ wychodzi 2 razy tygodniowo (26 razy kwartalnie). Przedpłata kwartalna za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 3 Korony.

POPIERAJMY PRZEMYSŁ KRAJOWY!

OGŁOSZENIA ZBIOROWE „SŁOWA POLSKIEGO“

Zamówienia do działu „Popierajmy przemysł krajowy“ przyjmuje wyłącznie Administracya Słowa Polskiego względnie Biuro reklamy wyrobów krajowych we Lwowie.

Sztuczne Wody mineralne i lecznicze
polecone i pod kontrolą Komisyi Przemysłowej Towarzystwa Lekarskiego lwowskiego — wyrabia i poleca
FABRYKA WODY SODOWEJ — — — — —
— — — — — i NAPOJÓW MUSUJĄCYCH
„ZDROWIE“ we Lwowie ulica Krzyżowa 42.
Do nabycia w aptekach. 362 Nr. telefonu 5

Mięso znacznie podrożało
ale BULION zawsze po cenie 10, 12, 15 i 20 kor. za 1 klg.
Pasztet z gęsich wątróbek
puszka 1 funtowa 3 kor., z truflami 4 kor.
Pas tet wypiekany pain de gibier kraz hic funtome krążek funtowy po 2 korony.
Owoce kandyzowane
świeże, przewyborne funt 2 kor.
PIKLE mieszane korniszony śliczne słoiki po 90 hal. i 1·45 koron.
Woda kolońska
nie różniąca się od prawdziwej, po k. 2·80, ogromne flaszki po 1·50 k. i 75 hal.
KOCE na konie wełniane nie do zniszczenia, sztuka 13 koron.
poleca: 361
Dwór Lapszyn, Brzeżany.

Rok założenia 1789.
Jedyna krajowa fabryka
Świec woskowych
Fryderyk Schubuth i Sp.
Lwow, Rynek 48
Poleca: Świece woskowe białe i malowane Kwiaty do świec. Masę woskową do zapuszczania podłóg. 371

Parowa fabryka —
biszkoptów i pierników
STANISŁAW GURGUL
w Jarosławiu 363
Morskie oko wykwitne pieczywo miodowe wyrobu Jarosławskiej fabryki.

Ważne dla PT. Myśliwych.
Browningi, repetiery, fluberty, sztuczczyki express, drillingi i lankastrówki z Kruppa lufami, wszelkie przybory myśliwskie poleca najtaniej 379
Bolesław Jankowski
pracownia rusznikarska
Lwów, ul. Czarnieckiego 2.

Zarząd pasieki ANTONIEGO KRAIŃSKIEGO w Jezierzanach ad Czortków wysyła w każdej porze roku MIÓD lipcowy prząśny prawdziwy w 5 klg. blaszankach (wszystko opłatnie) po cenie 6 koron 50 halerzy.— Wysyła również odszczególnione na kilku wystawach miody pitne jak: kasztelański, panieński, królewski i miody owocowe, jak: wiśniak, dereniak, maliniak, poziomczak, grusiniak, winogroniak, porzecznik itp. w 5 klg. blaszankach od kwoty 6 kor. 40 hal. do 6 koron 80 hal. (wszystko opłatnie). Cennik na żądanie bezpłatnie i franco. 364

Fabryki papieru maszynowego
Braci Fiałkowskich
w Białej — Czańcu — Bielsku wyrabiają wszelkie gatunki papieru drukowego, kancelaryjnego, konceptowego, kolorowego itp. Dostarczają papier gazetowy dla: Czasu, Gazety Lwowskiej, Głosu narodu, Przeglądu, Nowej Reformy, Słowa Polskiego i w. i. 370

Jedyna krajowa fabryka konserw mięsnych A. Ślizyńskiego w Lisku poleca znakomitej jakości konserwy mięsne. Cenniki bezpłatn. i franco. 368

Zwracamy uwagę na Pierwszą kraj. fabrykę chemiczno-kosmetyczną
JANA IHNATOWICZA
we Lwowie, ulica Sykstuska L. 25.

PUDR KSIĄŻĘCY przyjemnie przylega do twarzy, nadaje piękną naturalną białość i jest nieocenionym środkiem do nygienicznego upiększenia twarzy. Pudełko małe pudru białego K. 1·20, całe 2 K. Różowy dla blondynek i kremowy dla szatynek i brunetek, małe pudełka po K. 1·40, większe po K. 2·40.
WODA FIOŁKOWA usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki i dołki ospowe. Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca. Cena 2 korony,
BIAŁE i PIĘKNE RĘCE! Najbardziej czerwone i opierzchnięte ręce wybieleją i wydelikatnieją po kilkakrotnem natarciu KREMEM ROŚLINNYM. Słoik K. 1·60.
KADZIDŁO SOSNOWE prócz miłego leśnego zapachu, oczyszcza i odświeża powietrze mieszkań w jak najwyższym stopniu. Flakon K. 1·20, rozpylacze od 60 h. do 6 K.
PILIPTON włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnem użyciu przywraca piękny, naturalny kolor. Cena flakonu 3 K.
WALENTIN najsilniejsze wypadanie włosów wstrzymuje. cebulki włosowe wzmacnia i wytwarzanie porostu włosów pobudza. Cały flakon 6 K., pół flakonu K. 3·20.
MAGNOLINA usuwa czerwoność nosa i policzków. Flakon 3 kor.
ORIENTALINA (pudr płynny) nadaje twarzy piękną i przyjemną bladość, odświeża płeć i konserwuje. Cena 2 K., gąbeczka 20 hal.
ESENCYA MIĘTOWA DO PŁUKANIA UST oprócz przyjemnego, orzeźwiającego smaku i zapachu, bardzo korzystnie wpływa na dziąsła i zęby. Flakon 1 K.
PROSZEK ROŚLINNO-ALKALICZNY DO CZYSZCZENIA ZĘBÓW usuwa kamień i kwasy, które sprowadzają ból i próchnienie zębów. Pudełko 60 h. i K. 1·20.
WODA LWOWSKA posiada przyjemny, delikatny i długotrwały zapach. Cena flakonu mniejszego K. 1·60, większego 3 K.
NIGRETINA. Wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarny i ciemny. Cena 2 K.
Prawdziwe Mleko ogórkowe 1 kor.
Prawdziwy Krem ogórkowy 1 K.
Prawdziwy Puder ogórkowy 1 K.
Prawdziwe Mydło ogórkowe 1 K.
do wydelikacenia i upiększenia twarzy. — Znakomite, prawdziwe, naturalne. — Żądać wyraźnie tylko wyrobu
Ihnatowicza
PERFUMY pierwszorzędnej jakości, flakoniki od 50 h. do 5 koron.
MYDŁA toaletowe i lecznicze w różnych cenach.
WODY KOLOŃSKIE podwójnie destyl. flak. od 30 h. do 10 k. 384

TEATR MIEJSKI we LWOWIE.

W poniedziałek dnia 11 grudnia 1905.

Doktor z musu

komedya w 3 aktach Moliera.

Rozpocznie:

WARSZAWIANKA

pieśń z roku 1831, napisał Stanisław Wyspiański.

Początek o godzinie 7 wieczór.

Colosseum Hermanów. — Od 1 grudnia: **15 niedźwiedzi polarnych** w tresurze Miss Louise Mary. **The Daman Family,** ikaryjskie igrzyska. **The Burnelys,** fenomenalni akrobaci na szczudłach. „**Wesoły konkurent**“ wodewil. 11 sensacyj! — W niedziele i święta 2 przedstawienia: o g. 4 i 8. — Bilety wcześniej do nabycia w biurze dzienników Plohna, ul. Karola Ludwika 9. 11702

Proszę czytać!

W tych dniach wyjdzie z pod prasy drukarskiej IV rocznik

„Kalendarzyka finansowego“

na rok 1906

o nadzwyczaj bogatej treści zwłaszcza w sprawach bankowych i finansowych. Otrzymać go może każdy **bezpłatnie** za nadesłaniem adresu kartą korespondencyjną.

Dom bankowy

Rohatyn i Ulam

Lwów, **ul. Sykstuska 8.**

KAKAO odtłuszczone proszkowane wyrobu własnej fabryki w puszkach blaszanych po 40 i 70 ct. oraz **czekolady** funt po 70 ct. i 1 zł. poleca **H. Treter,** parowa fabryka czekolady przy **ul. Kopernika 3.** 11419

SIKAWKI

ogniowe i wszelkie przybory pożarnicze poleca na dogodną spłatę

M. KORKES

Skład maszyn i pracownia ślusarsko-mechaniczna **Lwów, Gródecka 10.** Telefon nr. 892 9376

Czy koniecznie!

trzeba z Hamburga i Tryestu sprowadzać?

Znany w kraju główny i wyłączny skład herbaty i kawy pod firmą **Adolfa Singera we Lwowie, Sykstuska 1,** poleca spróbować

KAWY

Santos dobra	55 ct	za pół kg.		
Portoriko prima	65	„	„	„
Ceylon wyśm.	75	„	„	„
„ plantac.	90	„	„	„
„ porlówka	90	„	„	„
Mocca arabska	80	„	„	„

HERBATY

Congo dobra	1·40 ct.	pół kg.	
Moning familijna	1·60	„	„
Kaysow dopor.	1·80	„	„
Souchong wyśm.	2·—	„	„
„ najlep.	2·50	„	„
Kintuk arom.	3·—	„	„

Wysyłki 2 kg. kawy i 1 kg. herbaty razem za pobraniem franco. 8868

Bernard Połoniecki

poleca fortepiany i pianina pierwszorzędnych fabryk, jak: Steinveya, Blüthnera, Ehrbara, Heizmana, Schmida, Stingla i wielu innych.

Wypożyczalnia fortepianów i pianin zupełnie nowych.

Wyłączne zastępstwo dla Galicyi **Pianoli.** 2802

LW. 111172/05

Ogłoszenie.

Wydział krajowy postanowił otworzyć z dniem 1 grudnia 1906 przy krajowem biurze melioracyjnem we Lwowie nowy dwuletni kurs praktyczny dozorców drenarskich.

Na kurs ten będą przyjęci tylko tacy kandydaci, którzy w czasie roboczym od 1 kwietnia do końca listopada 1906 roku będą zajęci przy drenowaniu jako zwykli robotnicy, a przy robotach okażą nietylko pilność i chęć do pracy, lecz nabędą wprawy w wykonywaniu drenowania t. j. w kopaniu rowków drenowych i układaniu drenów.

Po ukończeniu tej praktyki kandydaci mają złożyć egzamin wstępny z języka polskiego i rachunków, a od wyniku tego egzaminu, jakoteż okazanego postępu w praktyce drenarskiej i zupełnie odpowiedniego zachowania się w czasie tej praktyki zależeć będzie ostatecznie ich przyjęcie na kurs drenarski.

Nauka teoretyczna odbywać się będzie na tym kursie przez 4 miesiące zimowe od 1 grudnia do końca marca.

W ciągu czteromiesięcznej nauki teoretycznej otrzymają uczniowie stypendyum miesięczne w kwocie (30) koron; przy robotach zaś w polu pobierać będą wynagrodzenie od właścicieli gruntów, u których będą zatrudnieni przy robotach melioracyjnych.

Starający się o przyjęcie na kurs winni najdalej do końca lutego 1906 wnieść do Wydziału krajowego we Lwowie podanie, które mają sami ułożyć i własnoręcznie napisać, oraz wykazać się:

1) że ukończyli z dobrym postępem przynajmniej szkołę ludową,
2) że władają w mowie i w piśmie językiem polskim,
3) że ukończyli przynajmniej 18-ty, a nie przekroczyli 30-go roku życia,
4) że są zdrowi i silnej budowy ciała,
5) że zachowanie się ich było moralne i nienaganne,
6) wreszcie na wypadek niepełnoletności, że rodzice lub opiekunowie zezwalają im na wybór tego zawodu.

Nadto kandydaci ubiegający się o przyjęcie na kurs powinni podać, czy są żonatymi lub bezżennymi, oraz przedstawić deklaracyę, mocą której zobowiążą się po ukończeniu kursu poświęcić się przez lat dziesięć służbie krajowej w charakterze dozorców drenarskich.

Wysłużeni podoficerowie c. k. korpusów technicznych (artyleryi i pionierów), którzy wykażą się dobrą listą kwalifikacyjną, oraz w ogólności podoficerowie i ci, którzy odbyli służbę wojskową, mają pierwszeństwo przed innymi kandydatami.

Z Rady Wydziału krajowego

Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem. 11871

Dostawca c. k. kliniki okulist. we Lwowie **Bogumił PIRKEL** optyk mechanik **Akademicka 6.**

Poleca po najtańszych cenach lornetki teatralne, polowe, cwikiery, okulary ze szkłami francuskiemi i wszelkie inne artykuły optyczne. Załatwia zlecenia z prowincyi. Zakłada dzwonki elektryczne telefony, gromochrony itp. 11951

Ogłoszenie.

Wydział powiatowy w Samborze podaje do publicznej wiadomości, że plany konkursowe na rekonstrukcye i powiększenie budynku Rady powiatowej, będą wyłożone przez dziesięć dni, na widok publiczny w sali Rady powiatowej, zacząwszy od dnia 12 grudnia b r.

W Samborze dnia 7 grudnia 1905. 12048

Znaczniejszy obszar gruntów 3¾ morgów przy ul. Grodeckiej w całości lub parcelami natychmiast na sprzedaż. Bliższej wiadomości udzieli Adw. dr. Zygm. Lisiewicz, Lwów Akademicka 22. 11605

Samowary

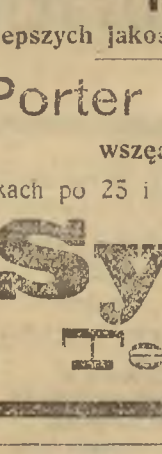

rosyjskie tylko oryginalne tulskie w olbrzymim wyborze i w rozmaitych najnowszych fasonach, mosiężne, niklowe i tombakowe po nader niskich cenach **z gwarancyą 10-letnią.**

Naczynia niklowe do gotowania, silne i trwałe dobre a tanie.

Kazimierz Lewicki

ces. król. dost. nadw.

Lwów, pl. Maryacki 10.

Cenniki ilustr. gratis i franko 11743

---

335 Recept

pieczenia ciast wszelkiego rodzaju, wydanie drugie **Róży Makarewiczowej,** autorki dzieła ilustrowanego **„Praktyczna kuchnia“.**

Cena recept z przesyłką 2 k. 50 hal., książki Praktyczna kuchnia 6 kor. 50 hal.

Na składzie w księgarni Seyfartha lub u autorki plac Dąbrowskiego 5, we Lwowie. 11744

Własnego wyrobu

świeczki kręcone w różnych kolorach na Boże drzewko jakoteż świece stearynowe stołowe poleca

Fabryka mydeł i świec

E. J. FRIEDRICHÓW

LWÓW, ul. Krakowska l. 13, ul. Lelewela. 10135

Wyjątkowa sposobność nabycia

Pomnikowego dzieła Tadeusza Korzona

nagrodzonego na konkursie 11136

(Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta)

w 6 wielkich tomach ozdobionych licznymi rysunkami, tablicami kolorowemi, podobiznami sławnych mistrzów, planami miast **w ozdobnej okładce** kosztuje w handlu księgarskim 24 zł. obecnie oddaje wydawnictwo „Wędrowca“ po znacznie zniżonej cenie a mianowicie: bez oprawy 9 zł., w oprawie 11 złr Pieniądze i zamówienia należy nadsyłać wprost do: **Wydawnictwa „Wędrowca“ i Bibl. dzieł wyb., Lwów, pl. Maryacki 4.**

Piwo pilzneńskie

z browaru mieszczańskiego w PILZNIE

marka B. B.

— — — **najlepsze w świecie.** — — —

Piwo ołomunieckie

z browaru mieszczańskiego w Ołomuńcu

niezrównanej dobroci polecamy jako piwo **dyetetyczne.**

Różne piwa krajowe

w najlepszych jakościach w beczułkach i flaszkach.

Porter krasiczyński

wszędzie do nabycia.

Bezpłatna dostawa do domu we flaszkach i beczułkach począwszy od 25 litr. Na prowincyę wysyłamy w pakach po 25 i 50 flaszek za zaliczką i kaucyą.

Maks Wixel i Syn

Lwów. ulica Krakowska l. 14. 12025 **Telefon 97.**

---

365 Obiadów

przez Lucynę Ćwierciakiewicz

autorkę kursu gospodarstwa dla kobiet, jedynych praktycznych przepisów, poradnika porządku.

Wydanie dziewiętnaste, wznowione, znacznie powiększone, zmienione, z dodatkiem doświadczeń kuchennych.

Kraków 1903.

Cena obecnie zniżona na ***Koron 2*** za egzemplarz oprawiony, z poleconą wysyłką pocztową Koron 2·40, za nadesłaniem kwoty do księgarni ant. 11984

Leon Bodek

Lwów, ul. Ormiańska 3.

Treść

umieszczona na 491 stronicach:

Stronica 1 do 64. Dyspozycye obiadowe na każdy dzień i każdy miesiąc, oraz na każdą porę roku.

Spis potraw:

ROZDZIAŁ I.

Str. 64—92. Zupy.
„ 92—100. Zupy postne.
„ 101—107. Zupy zimne.

ROZDZIAŁ II.

Str. 108—120. Rozmaite dodatki do zup.

ROZDZIAŁ III.

Str. 122—134. Sosy.
„ 135—141. Sosy zimne.

ROZDZIAŁ IV.

Str. 143—156. Ciasta do pasztetów, pasztety gorące i zimne.

ROZDZIAŁ V.

Str. 158—172. Paszteciki i pierogi ruskie.

ROZDZIAŁ VI.

Str. 173—206. Wołowina.

ROZDZIAŁ VII.

Str. 210—232. Cielęcina.

ROZDZIAŁ VIII.

Str. 233—238. Baranina.

ROZDZIAŁ IX.

Str. 239—248. Wieprzowina.

ROZDZIAŁ X.

Str. 250—273. Drób.

ROZDZIAŁ XI.

Str. 274—284. Zwierzyna.

ROZDZIAŁ XII.

Str. 285—323. Ryby.

ROZDZIAŁ XIII.

Str. 324—358. Jarzyny.

ROZDZIAŁ XIV.

Str. 359—383. Różne mączne i jajeczne potrawy.

ROZDZIAŁ XV.

Str. 384—422. Leguminy.

ROZDZIAŁ XVI.

Str. 424—442. Leguminy zimne.

ROZDZIAŁ XVII.

Str. 444—460. Kremy, galarety itp.

ROZDZIAŁ XVIII.

Str. 461—469. Kompoty.

ROZDZIAŁ XIX.

Str. 470—484. Sałaty.

Str. 485—491. Doświadczenia praktyczne w kuchni.

Książka ta

365 obiadów

jest jedyna w swoim rodzaju, najlepsza i najpraktyczniejsza, o czem świadczy, że takowa już dożyła wydania

19-tego

co jeszcze nie było wypadkiem przy polskiej książce kucharskiej.

W przeszło 1,900.000 egzemplarzach praktyczna ta książka kucharska już się rozeszła i **niema domu w Polsce,** gdzieby ta książka nie była znana.

Książka ta, w formacie 8-ki, drukowana bardzo wyraźnym i czytelnym drukiem na

491 stronicach,

o 19-tu

bardzo praktycznych rozdziałach, zestawiona dla każdego stanu, t. j. dla najskromniejszych aż do najwybredniejszych wymagań, o czem w krótkim tylko wyciągu tu obok podana treść tej doskonałej, a samo się polecającej książki świadczy.

Cena obecna taka nizka, iż każdy stan ma możność nabycia takowej.

Zapas przeznaczony do sprzedaży **po tej cenie tak bajecznie nizkiej jest ograniczony.**

Z zamówieniem trzeba przyspieszyć nadsyłając kwotę do

księgarni antyk.

Leona Bodeka

Lwów Ormiańska 3.

Wyjaśnień, dotyczących drobnych ogłoszeń, udziela Administracya „Słowa Polskiego“ po otrzymaniu marki pocztowej na odpowiedź.

Zgłoszenia wydane być mogą tylko za okazaniem kwitu na inserat.
Zgłoszeń rekomendowanych nie przyjmuje się.

Drobne ogłoszenia

Polecamy nasze „Korespondentki inseratowe“; nabywać je można we wszystkich biurach dzienników i w większych trafikach. Ogłoszenia nadesłane korespondentkami inseratowemi, bezzwłocznie zostaną umieszczone.
Administr. „Słowa Polskiego“.

Wychowanie i nauka

C. k. profesor gimnazyalny jako uprzywilejowany inspektor postępu w nauce szkolnej, młodzieży szkół średnich we Lwowie, nadzoruje postęp w nauce, umieszczenie i obyczajność. — Promocya. Adres: Lwów, ul. Zimorowicza 22. 11307

THE BERLITZ SCHOOL szkoła nowożytnych języków **ul. 3-go Maja 2.** Franc., angiel., niem., polski. Wpisy codzień. 11785

Uczeń z ukończoną VI kl. gimn. poszukuje miejsca w aptece. Zgłoszenia H. M. post.-rest. Rzeszów. 11865

Lekcyi na wsi poszukuje ukończony realista „R. P.“ poste rest. Sambor. 12033

Nauczycielka w średnim wieku z Poznańskiego przyjmie posadę do 4 mniejszych dzieci na wsi. Zgłoszenia pod „Wanda“, Lwów ul. Szumlańskiego l. 3, parter. 12021

Bona władająca dobrze językiem polskim, izraelitka poszukiwana do przeszło 3 letniego chłopca na prowincyę. Mogąca się wykazać kilkuletniem świadectwem otrzyma pierwszeństwo. Zgłoszenia pod A. S. do Administr. Słowa pol. 12050

Księgarnia, skład i wypożyczalnia nut muzycznych oraz ekspedycya czasopism S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie wydała i poleca:
Raczyński Bolesław: Kolendy 1 kor. 60 hal,
Gall Jan. Kolendy na 4 głosy, chór męzki 2 kor.
Ochmański J. Pastorałki czyli zbiór kolend 2·40 kor.
Richling W. Zbiór kolend na fortepian i do śpiewu 3 k.
Sierosławski. Zbiór kolend do śpiewu z towarzyszeniem fort. lub na sam fortepian 2 kor. 40 kor.
12045

Posady poszukiwane

Aspirant farmacyi na 3 roku poszukuje posady. Oferty „Societas“ p. r. Dolina. 11959

Panna umiejąca pisać na maszynie, poszukuje posady za skromnem wynagrodzeniem. Łaskawe zgłoszenia do Administracyi „Słowa Polskiego“ pod „Pracowita“. 11936

Pomocnik notaryalny bardzo zdolny i trzeźwy, biegły w spornem i tabularnem, mogący zastąpić koncypienta, poszukuje stałej posady. Chlubne świadectwa. Łaskawe oferty pod „Rutynista“ do Administracyi „Słowa Polskiego“. 11958

Magister farmacyi poszukuje posady, Herman Spanier, Kraków, apteka, Krakowska 23.. 11962

Konom z długoletnią praktyką poszukuje posady na ordynaryę lub wikt od 1 stycznia. Łaskawe zgłoszenia: Lwów, p.-r. L. G. 11791

Kandydat adwokatury ewentualnie notaryalny z egzaminem sędziowskim poszukuje posady. Lwów, Biuro Plohna, Tokaj. 11795

Konceptowy współpracownik notaryalny, także sporne, pierwszorzędna siła, gruntowne wykształcenie teoretyczne, długoletnia praktyka prowincyonalna zmieniłby posadę. „Chlubne świadectwa“ do Admin. Słowa pol. 11779

Rutynowany koncypient adwokacki katolik poszukuje posady od Nowego Roku. Adres: Roman Paliński, Jabłonków, Śląsk. 11778

Uczeń farmacyi z rozpoczętą praktyką poszukuje umieszczenia. Bliższej wiadomości udziela apteka w Brzostku. 11861

Pomocnik z działu korzennego, bufetowiec, poszukuje posady. Post.-restante 15 Komarów. 11970

Słuchacz farmacyi przyjmie zastępstwo na prowincyi od 15 grudnia. Łaskawe zgłoszenia pisemne przyjmuje J. Finkelstein ul. Ossolińskich 8, we Lwowie. 11997

Kilkaset koron ofiaruje młody człowiek, zdolny buchalter, korespondent niemiecko-polski za wyrobienie posady w większej instytucyi. Zgłoszenia: „Stabilizacya“ biuro Plohna. 11967

Emerytowany c. k. maszynista, 48 lat życia, z zawodu ślusarz i wysłużony rusznikarz wojskowy, włada językiem polskim i niemieckim, poszukuje posady jako maszynista lub magazynier od 1 stycznia 1906. Łaskawe oferty uprasza nadsyłać do Adm. Słowa pol. pod „Wytrwały“. 11905

Agronom energiczny, kawalier, poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia **Winnicki.** Lwów, dworzec. 11924

Krawczyni samodzielna poszukuje zajęcia w domu prywatnym lub na prowincyi. Zgłoszenia pod S. M. Adm. Słowa Polskiego. 11718

Kucharz obywatelski, w zawodzie swym bardzo uzdolniony, mogący wykazać się świadectwami kilkuletniej służby na jednem miejscu i z większych dworów, poszukuje posady u Wnych Obywateli zaraz, względnie od oznaczonego czasu. Zgłoszenia: „Kucharz“, Rożniatów. 11864

Pisarz ekonomiczny z ukończoną szkołą rolniczą poszukuje posady od 1 stycznia. Zgłoszenia post.-rest. **M. L. Radymno.** 11929

Panna biegła w stenografii niemieckiej, polskiej, jakoteż w pisaniu na maszynie z praktyką biurową poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Kantorzystka“ Brody, dworzec. post.-rest. 11907

Gabryel Kowalski w Drohobyczu, młodszy laborant i dobry pakownik, poszukuje posady zaraz do apteki. 11857

Ekonom z dłuższą praktyką poszukuje posady. B. W. post.-rest. Szczurowice. 11862

Panna z egzaminem buchalteryi pojedynczej i podwójnej, w języku polskim, poszukuje posady. Poste rest. R. D. 10. Kołomyja. 12052

Pisarz ekonomiczny ze szkołą rolniczą poszukuje posadę. Agronom p.-r. Borysław. 12060

Młodszy koncypient adwokacki z praktyką sądową poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia „Doktór“ Biuro gazet Olszewskiego, Lwów. 12028

Urzędniczka pocztowa poszukuje zamiany w Tarnowskiem lub Jasielskiem: „Zamiana, Kenty“. 12034

Kobieta w średnim wieku, inteligentna, przyjmie natychmiast obowiązek zarządu domu, klucznicy, do pielęgnowania chorej lub wiekowej osoby, albo do opiekowania się dziećmi za skromnem wynagrodzeniem. Róża Kowalska, Sokal. 12043

Maszynista, bardzo zdolny ślusarz poszukuje posady do tartaku lub na folwarki od 1 stycznia. Adres: Leopold Juda, Stojanów. 12004

Wszelką służbę dworską, miejską, poleca biuro Tarnawskiego, Lwów, pl. Bernardyński 11. 12010

Urzędniczka pocztowa poszukuje zamiany. Zgłoszenia „Stefania“ Nadwórna. 12031

Zarządca ekonomiczny, 36 lat, z kilkuletnią praktyką szkołą rolniczą poszukuje posady na ordynaryę od 25 lutego 1906 może złożyć kaucyę „K. N.“ poste restante Lityatyn. 12014

Młoda, przystojna, inteligentna osoba poszukuje posady do zarządu domu, Stefania Bichniewska, Bremen, Goesselstr. 2 B. 12006

Uzdolniony 19-letni pomocnik handlu korzennego poszukuje zaraz posady. Łaskawe zgłoszenia Władysław Korab, Limanowa. 12007

Młody pomocnik z działu bławatnego, płócien i bielizny, poszukuje posady we Lwowie od 1 stycznia. B. N. poste-rest. **Tarnow.** 12013

Ogrodnik żonaty, bezdzietny, 40 lat, uzdolniony w każdej gałęzi ogrodnictwa poszukuje posady od 1 stycznia 1906 na ordynaryę lub po kawalersku. Wykazać się może chlubnemi świadectwami „A. S. l. 177.“ Mościska p.-r. 12010

Ogrodnik i pasiecznik starszy, żonaty, bezdzietny, poszukuje posady od 18-go grudnia lub od nowego roku 1906. Wykazać się może chlubnemi świadectwami i poleceniami B. Chytry, Hłuboczek Wielki, Kurowce pod Tarnopolem. 12009

Praczki i prasowaczki poszukują prywatnie zajęcia. K. Pańczyszyn, A. Bodnar ul. Supińskiego 4. 12019

Posady zaofiarowane

Adwokat dr. Kawicz w Brzeżanach poszukuje koncypienta z dniem 1 stycznia 1906. 12041

Buchalter korespondent z językiem polskim i niemieckim, obznajomiony z podwójną buchalteryą, z rutyną zawodową, znajdzie umieszczenie w fabryce maszyn i odlewarni żelaza E. Bredtka i Ski w Ottynii, (między Stanisławowem a Kołomyją.) 12042

Ucznia przyjmie zaraz dentysta-technik Rappaport pl. Maryacki 7. 11963

Cukiernia Józefa Lewickiego w Rzeszowie poszukuje młodego subjekta cukierniczego. 11903

Zdolna buchalterka, władająca językiem polskim i niemieckim, znajdzie natychmiast pomieszczenie w większym sklepie w Stryju. Bliższych wiadomości udzieli skład maszyn ul. Sykstuska l. o. — Nieuwzględnione oferty zostaną bez odpowiedzi. 12058

Zakład fotograficzny Rembrandt, Lwów, pasaż Hausmana, poszukuje zdolnego retuszera negatywnego. 12055

Do samodzielnego prowadzenia większego gospodarstwa rybnego potrzeba człowieka obeznanego gruntownie z tą gałęzią. Również potrzeba pisarza podwórzowego obeznanego dokładnie z chowem i tuczeniem bydła. Odpisy świadectw służbowych i odbytej nauki przesyłać należy do Zarządu dóbr. 12051

Ekonom rządca, wdowiec lub bezdzietny, znajdzie umieszczenie ewentualnie tantyemę, Siemakowce Matyjowce. 11952

Pocztmistrzyni w Olpinach poszukuje do pomocy ekspedytorki lub manipulantki pocztowej. 11852

Adwokat we Lwowie poszukuje zdolnego **mundanta** od 1 stycznia. Zgłoszenia pisemne pod „Adwokat“ do biura dzienników, Pasaż Hausmana. 11928

Korporterzy mogą osiągnąć znaczne dochody przez rozszerzanie dzieła zupełnie nowego w języku polskim na spłaty. Szczegółami służę chętnie. Korespondencya polska. Adres: Księgarnia katolicka O. Thoma Stuttgart (w Wirtembergii). 11562

Buchalter rutynowany (systemu podwójnego), biegły w bilansowaniu, zarazem korespondent polsko-niemiec. poszukiw. uwzgl. się tylko reflektanta mogącego się wykazać, że w tym zakresie **zupełnie samodzielnie** już pracował. Pensya k. 100 miesięcznie. Oferty pod „Bilans“ do biura dzienników Buchstaba. 12003

Artykuły spożywcze

Syriusz, Lwów, ul. Trzeciego Maja 2. Kawy palone, surowe i herbaty. Ceny przystępne. 11901

Miód pszczelny, lipcowy tegoroczny, patokę, bez żadnych domieszek, wysyła w blaszankach po 5 kg. z pasiek własnych już **z opłatą poczty za 6 koron.** — **Miód pitny** w szklanych gąsiorkach (z własnej miodosytni) po 5 kg. również z opłatą poczty **za 6 koron.** Zarząd dóbr ziemskich Zygmunta Lityńskiego w Siemikowcach poczta **Siemikowce.** 11856

70 ct.
pół kilograma kawy aromatycznej, niezrównanej jakości, **HERBATY** ciemnonaciągającej z wybornym smakiem i aromatycznym zapachem pół kg. 1·50 zł. poleca MARKUS PARNES, Lwów, ul. Karola Ludwika 31. 10082

Spółka owocarsko-pszczelarska Trembowli w stowarz. zarejestr. z ogran. poręką ma na sprzedaż w każdej ilości, dopóki zapas starczy, miód surowy, czystą patokę w dwu gatunkach, a to: a) miód prawie czysto lipowy po 1 kor. 20 hal. za 1 kg. i b) miód zupełnie czysty po 1 kor. za 1 kg. na miejscu w Trembowli. Wysyłka uskutecznia się pod fachowym dozorem, z gwarancyą za zupełnie czysty produkt, w 5 kg. blaszankach za zaliczką pocztową lub w baryłkach za zaliczką kolejową. Opakowanie liczy się po własnych kosztach. 11944

Miód pszczelny prawdziwy patoka deserowy, lipcowy, wysyła w blaszankach 5 kg. pod gwarancyą za 5 kor. 90 hal. franko do każdego miejsca, M. Regenbogen, Nagórzanka p. Jagielnica. 11960

Ulubiona konserwa Szacha Perskiego, OGÓRKI kiszone w 10-litrowych beczułkach sorta I. 4 korony, sorta II. 2 korony. **Znakomite rydze kiszone** 5 kg faska 3 k. FABRYKA KONSERW **F. WOJCIECHOWSKIEGO** magistra farmacyi w JAROSŁAWIU. 10930

Wikt hygieniczny, sumiennie sporządzany dla najwybredniejszych. Zyblikiewicza l. 2, parter. 12038

Grzybki suszone, same czapeczki od 5—7 kor. za 1 kg wysyła za pobraniem W. Koźnik w Kossowie. Przy większych zamówieniach odpowiedni rabat. 12032

Ryby stawowe w większych ilościach jako też w 5 klg. pocztowych posyłkach sprzedaje Zarząd dóbr **Żahajce p. Podhajce.** 12042

Jako podarek świąteczny!!!

Pragska szynka najlepszej jakości wysyła w 5 kgr. paczkach za zaliczką po k. 2·20, za 1 kg. pierwszorzędna firma
JOHANN HAJN'Y
eksped. szynek
Praga nr. 731/I.
12005

Kupno i sprzedaż

Fortepiany Boesendorfera, Schweighofera, Wirtha i innych fabrykantów, tudzież pianina i fisharmonie w wielkim wyborze w składzie fortepianów, **J. Mussil** dawniej **J. BALKO** we Lwowie, ul. Karola Ludwika 7. 11698

Leksikon Brokhausa, 6 najnowsze wydanie, 17 tomów, całkiem nowy, za 120 k. do sprzedania. Fischoff, poste-rest. Lwów. 12027

Na gwiazdkę! Najnowsze aparaty fotograficzne poleca Władysław Borzemski, ul. Teatralna 7, Lwów. Cennik nowości 1906 bezpłatnie franco. 11912

Maszyna do pisania amerykańska Olivera zupełnie nowa do sprzedania za koron 500, (cena fabryczna kor. 580). Wiadomość w Adm. Słowa pol. 11473

Zbiór monet polskich i rzymskich tanio do sprzedania. **Lenartowicza 12, Tabińska.** 11922

Tarka do wycierania koniczyny, młocarnia 6 konna do sprzedania. Dwór Oiesza, p. Monasterzyska. 11985

Wanny, piece, klozety, parnie pokojowe poleca Feliks Książkiewicz, Lwów, Jagiellońska 18. Cenniki na żądanie. 11761

Kupię meble salonowe, wykwintne, mało używane. Wiadomość: Herman Helzel, antykwarnia, ul. Akademicka 28. 11887

Nowość dla amatorów wypalania! Rzeźbo-wypalanie (Tiefbrand). Przedmioty do tegoż wypalania w wielkim wyborze na składzie u ALOJZEGO HÜBNERA we Lwowie. 11186

Wzorowe umieszczenie dla zamożniejszych uczniów szkół średnich, ul. Lenartowicza 12, Tabińska. 11987

Materyały do robót ręcznych juty niciane i wełniane, kanwy Congress, włóczki, wełny do robót drutowych i szydełkowych. Bawełny D. M. C. Złoto prawdziwe lyońskie poleca najtaniej Ferdynand Güttler ul. Halicka 20. Próbki darmo i opłatnie. 11736

Odłamki kamieni kostkowych na sprzedaż. Ulica Józefa Bema Nr. II. 12057

Faetony pół kryte. Wózki lekkie resorowe i sanie do sprzedania w pracowni Byczyszyna. Zamarstynowska 21a. 12029

Nowy uniform radcy sądowego tanio do sprzedania. Bliższa wiadomość: Kopernika 60 u stróża. 12039

Bower i skrzypce do sprzedania. Wiadomość u dozorcy, ulica Grottgera 3, od 8·30—11. 12037

Kupi używane maszyny **Whitticka**, zapłaci dobrze. **Hrovatin,** Gorycya, Frigemina 17. 12008

Interesy handlowe

Apteki w dzierżawę w większem mieście poszukuję. Pośrednictwo pożądane. Zgłoszenia pod „Dzierżawa“ do Admin. Słowa. 11881

Właściciel dóbr, lub kapitalista, mogący włożyć 100.000 koron w artykuł spożywczy, światowy, bez konkurencyi, poszukiwany jako trzeci wspólnik. Ryzyko wykluczone. Do trzech miesięcy po puszczeniu w ruch, zapewniamy czystego dziennego zysku 600 kor. Zgłoszenia. Fabryka Lipowa 42, Stanisławów. 11730

25.000 kor. poszukuję na pierwszą hipotekę, Łaskawe zgłoszenia „Bogusz“ Admin. Słowa pol. 11900

Sprzedam sklep masarski od kilku lat istniejący. Wiadomość plac Bernardyński 12. 11948

Nieruchomości

Willa z ogrodem z komfortem urządzona ze wszystkiemi możliwemi wygodami do sprzedania, 12 wolnych lat. Potrzebna gotówka 14 tysięcy guldenów. Wiadomość: biuro dzienników Plohna. 11796

Do sprzedania lub zamiany na kamienicę Willa w śródmieściu o 30 ubikacyach z dochodem około 10.000 koron brutto. Zgłoszenia do kancelaryi adwokata dr. Edwarda Liliena, Lwów, Trzeciego Maja 5. 11756

Do sprzedania w całości lub parcelami realność przy ul. Kopernika l. 38 i 40 położona, wyjaśnień udziela tamże sekretaryat. 11322

Majątek podoiski przeszło 300 morgów najlepszej gleby, budynki bardzo dobre, do sprzedania. Wiadomość „Rola“, restante Bogdanówka. 12040

Mieszkania i sklepy

Do wynajęcia mieszkanie złożone z 9 pokoi, kuchni, przedpokoju w willi Pałatyn, Kalecza 7 11757

Poszukuję 2 pokoi z kuchnią w Żofijówce. Adresować ul. Skarbkowska 12, Gutwiński. 11969

3 pokoje, przedpokój, kuchnia ul. Kochanowskiego 36 B do wynajęcia. 12018

5 pokoi, przedpokój, nyża i kuchnia są do wynajęcia ul. Wałowa 3. Wiadomość tamże 12020

Mieszkanie kompletnie urządzone, złożone z 6 pokoi, łazienki i kuchni, przy jednej z głównych ulic śródmieścia, do wynajęcia od 1 stycznia. Zgłoszenia pisemne „Mieszkanie“, Biuro dzienników, pasaż Hausmana. 12056

Poszukuję pokoju kawalerskiego umeblowanego z osobnym wchodem. Zgłoszenia Gończakowski, dyrekcya lasów. 12000

Poszukuję umeblowanego pokoju przy inteligentnej rodzinie izr. w śródmieściu. Oferty D. R. post.-rest. Lwów. 12023

Poszukuję lokalu od 15-go kwietnia 1906 na biuro: 4 pokoje, przedpokój i magazyn w podwórzu. Zgłoszenia do Admin. pod nr. 18. 119 9

Doniesienia różne

Wozy wszelkiego rodzaju, nowe jakoteż przejeżdżone, polecam w wielkim wyborze, tudzież przyjmuję zamówienia do ślubów na eleganckie ekwipaże. M. Nass, Lwów, Szpitalna 28. 11856

Który z panów urzędników manipulacyjnych zechciałby za wzajemną poręką zaręczyć za urzędnika XI kl. rangi kwotę 1.600 koron raczy niezwłocznie podać swój adres do Administracyi „Słowa Polskiego“ pod „Pożyczka“. 12011

Proszę żądać! gratis i franko mego bogato ilustr. cennika z przeszło 1000 rysunków zegarków, towarów srebrnych i złotych 11315
Hanns Konrad
Pierwsza fabryka zegarków w Brüx nr. 1146. (Czechy). Prawdziwy niklowy Roskopf tylko kor. 4, 3 sztuki k. 11·50. Żadnego ryzyka! Zamiana lub zwrot pieniędzy podług woli.

Los m. Krakowa
Los węg. Bazylika
Los serbski tytoniowy
Rocznie 6 ciągnień.
Cena 3 losów **180 kor.** 30 rat po 6 kor.
Prawo gry już 2 stycznia. Do 1 raty należy dołączyć na ubezp. losu krakowskiego 7 kor. a na podatek i stempie 2 kor. 50 hal. Koszta inne wykluczone. Sam los krakowski kosztuje kor. 120. (30 po 4 kor.) pierwsza rata wynosi 12 kor. 80 hal. — Za gotówkę losy po kursie dziennym póki zapas starczy.
Dom bankowy **SCHÜTZ i CHAJES** Lwów, pl. Maryacki 7.

NIEZNANA TANIOŚĆ

Zabawki dziecięce
Towary galanteryjne
w magazynie firmy 11290
Kauczyński & Oberski
LWÓW — — Karola Ludwika 7 — — — Filia: Halicka 6

KAZIMIERZ LEWICKI
c. k. nadworny dostawca
Lwów, plac Maryacki liczba 10, Lwów.
(dawniej ulica Trybunalska) 11741
poleca

Porcelanowe serwisy przeważnie dekorowane we własnej pracowni po złr. 4·45, 6·50, 7·50, 8·90, 9·50 i wyżej na 6 i 12 osób. **Szklane serwisy** doskonałej jakości po złr. 1·90, 2·25 i wyżej na 6 osób. **Serwisy do kawy i herbaty** po złr. 1·60, 2·60 i wyżej na 6 i 12 osób. **Garnitury do umywalni** oryginalne angielskie, francuskie i czeskie po bardzo nizkich cenach we wielkim wyborze. **Stoliki do umywalni** mosiężne z płytami marmurowemi. **Tace** drewniane, niklowe, blaszane i z chińskiego srebra. **Nikiowe naczynie do gotowania** pod gwarancyą trwałe, dobre a tanie. **Samowary rosyjskie** mosiężne, niklowe i tombakowe, w rozmaitych formach i wielkościach.

Wielki wybór w wazonach i żardynierkach szklanych na kwiaty, w wyrobach artystycznych z oryginalnej francuskiej terakoty, w wyrobach majolikowych z własnej fabryki. Cenniki i wzory na żądanie wysyłam.

Parowa fabryka cukrów i pierników
Brandstaedter i Sp. we Lwowie
Składy: Plac **Gołuchowskich 5** (róg Kaźmierzowskiej) Ryaek 30 (obok Wgo Baczewskiego) — poleca
na Swięta i Gwiazdkę
wyroby swoje od lat 20 pochlebnie we Lwowie znane.
Wybór obfity, ceny stałe i bardzo umiarkowane a towar zdrowy.
Wyłącznie odbiorcom naszym sprzedajemy 11920
Cukier kryształowy jedyny do herbaty po 64 h. za 1 kg.

Kawa palona
z własnego parowego palenia
za pomocą gorącego powietrza!
Znakomita w smaku i aromacie, najwięcej wydatna
codzień świeżo palona
pół kilo kawy palonej po 1·60, 1·80, 2·20, 2·40 i 2·80 kor.
Kawa palona, pakowana w woreczkach pergaminowych w wadze 1, ½, ¼ i ⅛ kilo. 10978
Poleca handel herbaty i kawy
Edmunda Riedla
we Lwowie, Teatralna 3 naprzeciw katedry.

Wiedeńsko-Vösendorfska
Fabryka szkła
LWÓW, Pasaż Hausmana 8.
poleca swój skład komisowy
Flaszek jak dla piwa, wina, szampana, likierów, wód mineralnych i sodowych, rumu, koniaku itd.,
po cenach fabrycznych. 12054

L. 11.385 ex 1905.
Ogłoszenie licytacyi.
W dniu 28 grudnia 1905 odbędzie się w c. k. Dyrekcyi lasów i dóbr państwowych we Lwowie publiczna licytacya ofertowa na sprzedaż drzewa świerkowego i jodłowego użytkowego w dolinie Pihego i Żeńca, tatarowskiego okręgu gospodarczego, przeznaczonego do wyrębu w dziesięcioleciu 1906—1915 na ca 1000 ha. Bliższych wiadomości udziela c. k. Zarząd lasów i dóbr w Tatarowie i podpisana c. k. Dyrekcya.
C. k. Dyrekcya lasów i dóbr II:
C. k. Namiestnik
11946 **jako prezydent c. k. dyrekcyi lasów i dóbr państwowych.**

Wina
z winnic Księcia Windischgrätza
„ „ Hrabiego Pizzy i
„ „ Hrabiego Karolji'ego
są specyalnie na które szczególną uwagę zwracamy
Ponadto polecamy
Wina austryackie
najdelikatniejsze i najszlachetniejsze sorty górskie.
Wszelkie inne gatunki i zagraniczne sorty w największym wyborze są na składzie naszym ściśle zaopatrzonym.
Zakupując wprost ze źródeł w wielkich ilościach i licząc na wielki odbyt, jesteśmy w stanie dostarczyć wina najlepsze, go po cenach najniższych.
Max Wixel i Syn
Lwów, ul. Krakowska l. 14.
120026

Nieustająca rzete na sprzedaż wszelkiego gatunku szlachetnych
psów rasowych

od najmniejszych karlików, aż do największych olbrzymów
w psim parku Wenzla Fuchsa
Praga — Klamovka (S. Böhmen).
Bogato ilustr. cennik z licznemi radami tyczącemi się chowu i żywienia psa, dla każdego przyjaciela psów nader ważne, za nadesł. 30 h. franko. 11824

NA REUMATYZM
gościec, postrzał (ischias) i wszelkie nerwobóle, poleca się uśmierzające nacieranie, od lat 5 ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane 11787
Linimentum Gaultheriae compositum
z prawnie zarejestrowaną marką ochronną
„NERWOL“
chemika dr. Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu. Cena flakonu 80 hal. — 10 flakonów 8 koron, nie licząc opakowania i franco. — Tysiące listów dziękczynnych do przeglądnięcia. Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa. Do nabycia w każdej większej aptece, względnie w aptece chemika **Dr. Juliusza Franzosa w Tarnopolu.**

MONOPOL
Herbata z rączką
największy import herbat w kraju.
— **Zawsze świeża.** —
Wszędzie do nabycia
a gdzie nie ma proszę pisać wprost do magazynu 9813
Juliusza GROSSEGO
— **w Krakowie** —
Rynek I. 34.

Najnowsze patent. maszyny do prania pełna para. 11532
Maszyny do glancowania i prasowania bielizny, wyrzymadła i magle różnego rodzaju i rozmiarów, oraz **kompletne urządzenia pralń** podług najnowszego zastosowania poleca pierwsza w tym zawodzie firma
Marek FEUERSTEIN
we Lwowie, ul. Grodecka 51
Ceny przystępne. Ulgi w spłatach.

GANIBALA
woda do tępienia włosów
usuwa w 2 minuty po jednorazowem użyciu na zawsze gruntownie z cebulkami najsilniejsze **włosy na ciele i twarzy**

na ramionach, dłoniach, uszach, nogach itd. bez bolu i uszkodzenia skóry. **Całkiem nowa i najdoskonalsza procedura, która osiągnęła cudowne skutki.** Bardzo przyjemny zapach. łatwość użycia. absolutna nieszkodliwość. Wiele pism dziękczynnych. Cena za flakon na silny zarost twarzy zł. 5, na ciele zł. 5, (dla panów duża flaszka zł 6) Wysyłka pocztą dyskretna tylko za pobraniem lub przesłaniem należytości w markach. Przez: B. M. Ganibal'a, chemika, Wieden III, Linke Bahngasse 3 i Lipsk, Schützenstr. 1. 11978

„Orygin. Victoria“ i „Nothmana“
maszyny do szycia są najlepsze.
Szyją wprzód i w tył i nadają się wybornie do haftu artystycz.

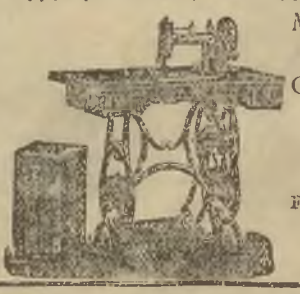
Maszyny KUŚNIERSKIE z najlepszej fabryki Duńskiej.
Główny i jedyny skład dla Galicyi i Bukowiny
Maurycy Frühling, Lwów
Trzeciego Maja 5.
FILIE: Czerniowce: Pasaż dr. Stoklów. Stanisławów: Pasaż Kolomyja. Jagi Ilońska. Tarnopol: Trzeciego Maja. Tłumacz: Rynek. 9724

BLASK
KRAJOWA FABRYKA CZERNIDŁA i SMARÓW inżyn. WŁADYSŁAWA BIECHOŃSKIEGO w JAŚLE wyrabia:

Waselinę żółtą i czarną natural.
najlepszy środek do czyszczenia i konserwowania skór, uprzęży, metali etc., w puszkach blaszanych po 1 i 5 kg., w beczkach po 25, 50, 100 i 200 klg.

Jedyny stały smar do maszyn po raz I-szy w kraju wyrabiany
Tłuszcz Tovoot
przewyższający swoją smarnością i wydatnością wszelkie podobne wyroby zagraniczne. W puszkach blaszanych 5 kg. W beczkach po 25, 50, 100 i 200 kg.

WYŁĄCZNE ZASTĘPSTWO: **K. MEDVECZKY** **Biuro handlowo-komisowe, Lwów, Szeptyckich 14.**
Filie i składy: Borysław i Zagórz. 10216

Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie. Stowarz. zar. z ogr. poręką. — Z Drukarni „Słowa Polskiego“ we Lwowie, pod zarządem Józefa Ziembińskiego.
Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Białej i Czańcu.